

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“). i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony. Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.	Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . 2 K 50 h. z dwukrotną . 3 K — h. kwartalnie . 7 „ 50 „ wysyłką . . . 9 „ — „ rocznie . . 30 „ — „ pocztową . . 36 „ — „ W Niemczech miesięcznie 4 K — h. W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „	Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustymi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.
--	--	--

Nr. 360.

Lwów, piątek 3. listopada 1911.

Rok 1

Ostatnie wiadomości

Sprawy wewnętrzne.

Gabinet hr. Stürgkha.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 3. listopada.

Hr. Stürgkh, jak już doniosłem do „Gazety Porannej“ na swem wczorajszym posłuchaniu u cesarza uzyskał zatwierdzenie swej listy ministerjalnej.

Prawdopodobnie już dziś wieczorem zostaną opublikowane odręczne pisma cesarskie, które jutro pojawią się w „Wiener Zeitung“.

Dziś odbędzie się pierwsza Rada ministerjalna nowego gabinetu, a zaprzysiężenie członków gabinetu przez cesarza nastąpi jutro. Co się tyczy ministra rolnictwa, to jak donosi „Slawische Korrespondenz“ rokowania z prof. Brafem, który wczoraj przyjechał z Lowrany do Wiednia nie są jeszcze ukończone. Na razie kierownictwo ministerstwa rolnictwa obejmie minister dla Galicyi Zaleski.

Wczoraj popołudniu hr. Stürgkh złożył wizytę br. Gautschowi.

Głosy prasy i enuncyacje stronnictw dziś nie przyniosły żadnego zajmującego szczegółu. Czeska korespondencja „Zentrum“ stwierdza, że hr. Stürgkh przez powołanie Czechów do gabinetu okazał dla Czechów względy, za które należy mu się podziękowanie, ale Czesi bynajmniej nie mogą się związać żadnym przyrzeczeniem, nie mogą wstąpić teraz do większości rządowej; zajmują oni więc stanowisko wyczekujące.

„Zeit“ publikuje dziś wywiady z wiedeńskimi posłami Zenkerem, Waberem, Heilingerm i Neumannem, którzy z ogromną nieufnością odnoszą się do hr. Stürgkha. Posłowie liberalni dają wyraz obawie, że minister oświaty Hussarek nada gabinetowi wybitną cechę klerykałizmu i reakcyi. Podnoszą zarazem, że sprawowanie rządów na podstawie § 14, ze względu na konieczne załatwienie reformy wojskowej, jest wykluczonem.

„Neue Fr. Presse“ donosi o wczorajszej naradzie bawiących w Wiedniu członków niemieckiego Związku narodowego, że podnoszono powszechnie, iż nowy gabinet bynajmniej nie robi wrażenia gabinetu przejściowego, wobec czego koniecznem jest jasne zdeklarowanie się Związku co do stanowiska, jakie ma zająć wobec rządu. Dziś ma się odbyć plenarne posiedzenie Związku narodowego, na którym sprawa ta będzie omawiana. Pierwotnie istniał zamiar zaproszenia na to posiedzenie ministra Hochenburgera, jednakowoż z przyczyn taktycznych odstąpiono od tego zamiaru. Zdaje się jednakowoż, że prezydium Związku narodowego uda

się dziś do ministra Hochenburgera celem odbycia z nim narady.

Spodziewają się zresztą, że hr. Stürgkh dziś lub jutro znieśnie się z prezydium Związku. Zdania członków niemieckiego Związku narodowego co do sytuacji są podzielone.

Posłowie niemieccy z Czech nie mogą jeszcze przebaczyć hr. Stürgkhowi jego postępowania w sprawie szkoły czeskiej w Bodenbachu, a także część postów alpejskich odnosi się do hr. Stürgkha z pewną nieufnością. Na ogół sądzą, że Związek narodowy uchwali zająć stanowisko wyczekujące wobec nowego gabinetu.

Czesi odnoszą się do hr. Stürgkha dość sympatycznie. Tylko grupy radykalne mają zamiar sformułować wyraz odmowy pod adresem nowego gabinetu. W kołach umiarkowanych natomiast przeważa zdanie, że należy na razie zająć stanowisko wyczekujące. Prezydium jednolitego klubu czeskiego prawdopodobnie w sobotę zostanie zaproszone na konferencję z hr. Stürgkhem, poczem komisya parlamentarna Koła odbędzie w poniedziałek naradę.

„Neue Fr. Presse“ powtarza dziś znów bezpodstawną plotkę, jakoby Polacy czuli się dotknięci lub zaskoczeni faktem, że żaden resort nie dostał się w ręce polskie. — Jak już wczoraj zaznaczył nasz korespondent, jest to całkiem mylne zapatrywanie, bo Polacy jeszcze br. Gautschowi oświadczyli, że nie reflektują na portfel w gabinecie urzędniczym i że wystarcza im w takim gabinecie minister dla Galicyi.

Nowy rząd a drogi wodne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak się korespondent „Gaz. Wiecz.“ dowiadyuje ze źródła autentycznego, hr. Stürgkh przejmie przedłożenie o drogach wodnych w brzmieniu, wypracowanem przez br. Gautscha bez żadnych zmian.

Hr. Stürgkh solidaryzuje się przeto najściślej ze wszystkimi przez br. Gautscha wobec Polaków zaciągniętymi zobowiązaniami, dotyczącymi budowy kanałów.

Wiec partji chrześcijańsko-społecznej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Corresp. Austria“ donosi, iż dolno-austriaccy posłowie na sejm i do parlamentu zwołali na niedzielę, 5. b. m. wiec mężów zaufania partji chrześc.-społecznej. Wiec ma się głównie zająć organizacją partyjną w dolnej Austrii i to specjalnie w miastach, miasteczkach i ogniskach przemysłowych.

Kolejarze a bierny opór.

Praga (TBK.). Wiadomość o rozpoczęciu biernego oporu na kolejach państwowych w Czechach jest bezpodstawną. W Wiedniu odbyła się onegdaj konferencya mężów zaufania organizacyi kolejarskich, na której postanowiono dalsze narady odłożyć do 7 bm. w tym bowiem dniu ma się zebrać podkomitet komisji dla spraw funkcyjaryuszów państwowych.

Szkola bez przytułku.

Wiedeń. (Tel. wł.) Najwyższy Trybunał odrzucił sprzeciw towarzystwa szkoły im. Komensky'ego w Postornie (Unter-Themenau). Szkoła nie ma obecnie przytułku, gdyż także budynek, który jest własnością towarzystwa, uznano za nieodpowiedni do celów szkolnych.

Nowy prezydent krajowy w Karyntyi.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy“ donoszą, że brat prezydenta ministrów hr. Ferdynand Stürgkh, który jest radcą dworu w namiestnictwie w Styryi, zostanie prawdopodobnie prezydentem rządu krajowego w Karyntyi.

Z Węgier.

Sytuacja.

Budapeszt. (Tel. wł.) Nie ulega już wątpliwości, iż od poniedziałku większość trzymać się będzie zupełnie innej taktyki wobec opozycyi i zastosuje jak najostrejsze tłumaczenie przepisów porządku obrad. Wielu poważnych polityków sądzi jednak, że porządku obrad nie można inaczej stosować, jak dotychczas.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Flota włoska wyrusza na wody tureckie.

Malta. (TBK.) B. Reutera donosi: Nadeszła tu wiadomość, że wszystkie włoskie okręty wojenne opuściły Trypolis i jak sądzą udały się na wody tureckie.

Włochy nie chcą interwencji.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokalanzeiger“ donosi z Londynu, że Anglia i Francya doniosły Portie przez swe ambasady, że rząd włoski nie życzy sobie interwencji żadnego z mocarstw.

Plan napadu na Erytreję.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Iman Jahia, który był swego czasu dowódcą powstańców

arabskich w Jemenie przeciw Turcyi donosi, że obecnie byłaby korzystna chwila do podjęcia napadu na Erytreję i że oczekuje nakazu z Konstantynopola wyruszenia przeciwko Włochom.

Obawa rozruchów antieuropejskich.

Berlin. (Tel. wł.) Z Beyrutu donosi „Lokalanzeiger”, że przybył tam jeden francuski statek w celu ewentualnej ochrony ludności francuskiej, tamże mieszkającej. Zresztą ludność tutejsza zachowuje się wzorowo, tak, że niema obawy wykroczeń przeciwko obcym.

Rewolucya w Chinach.

Spowiedź cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Edykt konstytucyjny, wydany przez księcia regenta chińskiego, imieniem sześćościetnego cesarza, trzymany jest w tonie niezwykle pokornym. Wypowiada się w nim cesarz, iż jakkolwiek pragnął dobra swych poddanych, nie miał do tego odpowiednich ludzi. Za dużo szlachty zajmowało odpowiedzialne stanowiska. Minister kolei, który cieszył się zaufaniem, był oszustem. Urzędnicy i szlachta korzystali wogóle z każdej sposobności, aby kraść. Ludowi zabrano dużo pieniędzy, a nie się dla jego dobra nie stało. Lud skarży się, ale skargi jego nie dochodzą uszu cesarza. Wobec tego przysięga cesarz na konstytucję i zapowiada zmianę ustawodawstwa z uwzględnieniem potrzeb ludu, którego życzenia chce spełnić. Połączenie Mandżurów i Chińczyków, tak, jak to planował stary cesarz — niechaj nastąpi.

Bruksela. (Tel. wł.) „Correspondence d'extreme Orient” donosi, że edykt cesarski nie zrobił żadnego wrażenia, a rewolucya szerzy się w prowincjach Czeccuan i Hupe, w Kantonie, Hiangtse, Homan, Szansi i innych. W Pekinie obawiają się każdej chwili wybuchu rewolucyi i zdebronizowania dynastyi.

Oficer austriacki na terenie ruchu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Podpułkownik sztabu jeneralnego Teodor v. Lerch, który bawi obecnie dla studyów w Japonii, uda się do Hankau, aby tam na miejscu śledzić bieg wypadków w rewolucyi chińskiej.

O Marokko.

Berlin. (Tel. wł.) Jak twierdzą koła dyplomatyczne układ francusko-niemiecki został zawarty na tej podstawie, że Niemcy otrzymają większą część Konga, zaś Francya obszar tego w północno-wschodnim Kamerunie o powierzchni 16.000 km.²

Handel zamienny koloniami.

Paryż. „Temps” donosi, że wkrótce rozpoczyna się rokowania między Madrytem a Berlinem w sprawie posiadłości hiszpańskich nad Rio Muni i na wyspie Fernando Po.

Różne.

Pożar hotelu.

Semmering. (Tel. wł.) Dziś w nocy spłonął doszczętnie hotel „Belle-Vue” w Marienschütz u stóp szczytu Sonnwendstein. Dzięki ciszy w powietrzu pożar nie rozszerzył się na sąsiednie budynki. Szkoda wynosząca około 60 tys. kor. jest zaasekurowaną. Przyczyna wybuchu pożaru dotychczas niewiadoma.

Kronika z ostatniej chwili.

Stan zdrowia marszałka krajowego coraz bardziej się poprawia. Gorączka znikła zupełnie. Chory prześiaduje już w fotelu. Noce ostatnie spędził spokojnie.

Agitator przed sądem. Przed trybunałem stanął dziś Piotr Bubela, słuchacz praw, oskarżony o obrazę religii. Oskarżony na

zebraniu ludowym w Lesienicach odbytem przed spisem ludności, agitował wśród Polaków, by ci wpisywali się jako Rusini „latynniki”.

Uważał Bubela, że najlepszą bronią będzie wysmianie i wyszydzenie obrzędów polskich i pacierza polskiego. Odczytał więc na zgromadzeniu trawestację pacierza „Ojciec nasz”, mieszając słowa polskie z ruskimi i podkreślając niektóre wyrazy, tak że wywołał tem u części zebranych śmiech, a poważnych zaś uczestników zebrania zgorznienie.

Przesłuchani świadkowie zeznają przeważnie zgodnie z aktem oskarżenia.

Dwu świadków, mianowicie Marya Baczyńska i Paulina Baran zeznają zupełnie inaczej jak w śledztwie.

Na pytania przewodniczącego mieszają się i zeznają bałamutnie.

Na wniosek prokuratora spisano z nimi protokół i odesłano obie do sędziego śledczego, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności za fałszywe zeznania.

Nie pierwsze to ofiary „pracy” agitacyjnej Bubely. Wspomnieć wystarczy choćby zasądzonych za zniszczenie tablicy na Czartowskiej Skale. Wtedy trzech ludzi skazano na kilkumiesięczny areszt.

Spór o „To samo” Staffa toczył się wczoraj w Związku naukowo-literackim. Oskarżał ostatnią premierę Staffa p. Tadeusz Dąbrowski w odczycie p. t. „Maniery współczesnego dramatu”. Prelegent postawił cały szereg zarzutów ustawieniu problemu dramatu i jego rozwiązaniu. Nad odczytem wywiązała się żywa i pożyteczna, choć wpadająca nieraz wzdwoła wesole nastroje — dyskusya. Toczyli walkę z prelegentem: dr. Strusiński, Oriwin, Grossman, Skoczylas, Bukowska, Fryling i inni.

Za napad na sędziego. Z Krakowa donoszą, że 23-letnia Julia Klimkówna, która 28 sierpnia po skazaniu jej za włóczęgostwo rzuciła kamieniem na radcę sądowego Chrzęszczyńskiego, została skazana na 2 miesiące więzienia.

Znowu zagadkowa śmierć. Kronika dni ostatnich coraz bardziej obfituje w wypadki śmierci, których przyczyny okryte są grubą powłoką tajemnicy. Jeszcze władze zajęte są zagadkową śmiercią Piotra Woźnego, gdy dziś w nocy zaalarmowana została inspekcya policyjna nagłą śmiercią niejakiej Pauliny Mołczyńskiej, zamieszkałej u wuja swego przy ul. św. Marcina. Do denatki pośpieszyli wezwany natychmiast lekarz dzielnicowy, który skonstatował śmierć. Przyczyna nie jest dotąd ustalona. Są pogłoski, że chodziło o spędzenie płodu; nasunęło je to, iż domownicy jako powód śmierci podają bole wewnętrzne. Mołczyńska liczyła około lat 30 i była prywatyzującą.

Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej, gdzie podjęta zostanie sekcya sądowo-lekarska.

Z domu rodzicielskiego zbiegła 11-letnia Józefa Perstel, córka dozorczy domu pod l. 15 przy ulicy Pamięńskiej i odtąd ślad jej trudny jest do odszukania. Wprawdzie ojciec się dowiedział, że ma gdzieś służyć na Zamarstynowie, u niejakiej Cecylii Kochanowskiej, rewizya jednak żandarmerji przeprowadzona na jego prośbę okazała się bezskuteczną. Są jednak poszlaki, że Perstelówna przecież służy u owej Kochanowskiej, gdyż są świadkowie, którzy ją tam widzieli.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiadomość o wjeździe floty włoskiej na otwarte morze z Trypolisu i o rozpoczęciu akcji zaczepnej na innym terenie, wywołała na dzisiejszej giełdzie niższą kursów, ponieważ na całej linii zapanowała rezerwa.

W szrankach panował żywy popyt za walorami natłowymi.

O godz. 11. notowały „Kredyty” 648.25, „Węg. kredyty” 844, „Laenderbank” 546, „Unionbank” 620.50, „Kol. państw.” 733.50, „Alpiny” 827, „Skoda” 637, „Karpaty” 745.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 3. listopada 1911. Dział o godzinie 10:30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.81, Renta majowa 91.80, Węgierska renta 80.85, Akcje kredytowa 648.50, Kredytowa węg. 645.00, Bank anglo-aust. 324.50, Unionbank 623.00, Bankverein 543.75, Laenderbank 545.75, Kol. państw. 734.00, Lombardy 111.00, Elbetal 111.00, Fabryka broni 689.75, Praskie Towarzystwo żelazne 239.00, Rubie 255.00, 4-proc. listy zast. Banku państ. 93.30 4 i pół proc. listy zast. Banku państ. 93.30 4 i pół proc. listy kraj. z 1893 92.90, 4-proc. listy kraj. z 1893 92.50, 56 listy Tow. kred. ziem. 91.95, 5-proc. Renta ros. z r. 1906, Akcje Banku państ. Gal. Karp. low. nat. 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 92.25 Skoda 672.50.

Uspokobienie: spokojne.

Jaja.

Sprawozdanie Galicyjskiej Spółki zbytu jaji drobitu w Lwowie, ul. Słowackiego 16. Tel. 1530.

Od dni 14 rozpoczęto sprzedaż jaj wapienych, nagromadzonych w znacznej ilości w kraju i w Niemczech, a fakt ten wpłynął nie mało na ukształtowanie się cen jaj świeżych, na które popyt wobec tego znacznie się zmniejszył.

Mimo to świeże jaja, najlepszej jakości znajdując swoich stałych odbiorców, osiągają dobre ceny i według wszelkiego prawdopodobieństwa spadek cen w listopadzie jest wykluczony.

Berlin ofiarowywał w bieżącym tygodniu M. 4.55, Lipsk i Drezno M. 4.45, Hamburg M. 4.50 za kope, prowincje nadre. skie M. 72-3 za 1000 sztuk, Bawarya marek 103 za skrzynie, jednakowoż tylko za jakości pierwszorzędne. Jaja wapienne dochodziły do M. 57 za skrzynię.

W kraju płacono w Podwojewódzkach Rbl. 1.60-2, w Husiatynie i Nowosielicy Rbl. 1.63-4 za kope, w Złoczowie i Tarnopolu K 4.50-60, w Galicyi: zachodniej K 4.45-55 w ilościach wagonowych łącznie z załadowaniem.

We Lwowie podjęta Gal. Spółka zbytu jaj ponownie sprzedaż drobiazgową w miejskich sklepach eprowizacyjnych po 8 hal. za sztukę.

Po zamknięciu numeru.

Niemcy w rezerwie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś w południe odbywa się posiedzenie narodowego Związku niemieckiego. Kilku mowców krytykuje bardzo ostro hr. Stürgkha i Hussarka. Jak się słyszy, Związek uchwali prawdopodobnie zająć stanowisko wyczekujące wobec rządu.

A więc nie redivivus.

Wiedeń. (Tel. wł.) Chrześc.-społeczna korespondencya „Austria” dementuje pogłoski, jakoby dr. Gessman zamierzał powrócić do czynnego życia politycznego.

Akcya zaczepna floty włoskiej.

Paryż. (Tel. wł.) Korespondent „New-York-Herald” potwierdza, że flota włoska opuściła Trypolis i wyjechała na pełne morze. W porcie pozostało tylko kilka mniejszych okrętów.

Walki o Benghasi.

Konstantynopol. (Tel. wł.) W okolicy Benghasi przyszło do nowej bitwy. Włosi chcąc odwrócić uwagę Turków od próby wylądowania nowych wojsk, urządzili napad na obóz turecki w odległości 2 klm. od miasta.

Turcy napad odparli. Włosi stracili 200 ludzi.

Pośrednictwo Austrii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Vaterland” donosi, że ambasador włoski ks. Avorna był wczoraj u br. Aerenthala i prosił o pośrednictwo Austrii w sprawie z Turcyą.

Wiadomość tę należy brać oczywiście za wielką rezerwę.

Rewolucya w Chinach.

Niepodległość Wuczangu.

Paryż. (Tel. wł.) „New York Herald” donosi, że powstańcy w Wuczangu ogłosili niezawisłość prowincyi, postanowili nie płacić datków i uformować własne wojsko.

Przy zmianie rządu.

Lwów, 3. listopada.

Austria jest krajem wielkich niespodzianek. Ale to, co się stało onegdaj — acz wszystkich zaskoczyło — nie było właściwie niespodzianką.

Zmiany gabinetów w ostatnich miesiącach bardzo symptomatycznie wyrażają zasadnicze „penchants“ polityczne czynnika, którego wpływ na sprawy publiczne z każdym dniem rośnie, aż kiedyś stanie się pierwszorzędnym.

Baron Bienert poszedł zaraz po wyborach, bo klęskę ponieśli chrześcijańsko-społeczni, danemu czynnikowi bardzo mili. Nie Bienert była w tem wina — ale poszedł, bo klęskę chrześcijańsko-społecznych w pewnych sferach uważano za własną a to wymagało całopalenia.

Następcą br. Bienerta został br. Gautsch, znany z dobrej marki u Czechów, z misją zbliżenia Czechów do polityki mocarstwowej i dynastycznej, co mu się właściwie udało niezgorzej. W tem znów wypowiedział się zasadniczy rys polityki czeskich feudałów, Thunów, Choteków i innych, znajdującej zawsze silny oddźwięk w Belwederze.

A gdy obecnie br. Gautsch ustępuje, w miejsce jego wchodzi hr. Stürgkh, bliski chrześcijańsko-społeczny i bierze do gabinetu z jednej strony klerykała prof. Hussareka, z drugiej zaś wybitnych Czechów, wprawdzie nie parlamentarzystów ale w każdym razie przerażających miarę zwyczajnego wyższego urzędnika ministeryalnego.

Są to niewątpliwe „signa temporis“.

Co więcej — hr. Stürgkh składa gabinet urzędniczy, wyglądający raczej na gabinet „kapacitetów“. Wprowadza weń dużo osobistości o wybitnych talentach. Jasne jest tedy, że wprowadza je nie na to, by szybko się zmarnowały i poszły do archiwum. A dzieje się to w chwili, gdy prawie cały parlament żyje tęsknotą za utworzeniem większości parlamentarnej i parlamentarnego gabinetu. Zamiast spodziewanego prowizoryum gautschowskiego z małą rekonstrukcją, zamiast błędnego gabinetu „kierowników“, słowem zamiast stworzenia takiej sytuacji, która dałaby zyskać na czasie, usunęła z drogi najniebezpieczniejsze kamienie i torowała widocznie parlamentarystom drogę do zwycięstwa — br. Gautsch rzuca groźbę rządów bezparlamentarnych, ukazuje widmo fatalnej

czternastki, wnosi w parlament zarzewie gorącej walki przeciw socyalistom, a hr. Stürgkh zaraz potem zagospodarowuje się tak, jak gdyby miał zamiar wiekować na *Herrengasse*.

Bar. Gautsch i hr. Stürgkh to nie dwie osoby, ale jedna w dwu wydaniach. Obaj są wykonawcami jednej woli, której naczelne hasło polityczne brzmi: *biegen, oder brechen!* „Najpierw parlament musi pokazać stałą i pewną uległość wobec wyższej woli i wobec każdego rządu bez koncesyi i kompensat dla stronnictw — a potem dopiero możnaby pomówić o dopuszczeniu stronnictw do udziału w rządach i to wtedy dopiero może, nie napewne!“ Taka jest nowa stała formułka, której pierwszym wykonawcą był przecież już br. Bienert, wyniesiony na stanowisko premiera przez wpływy belwederskie, gdy te urósłszy w siłę, obaliły rząd br. Becka, jako nad miarę liczący się z parlamentaryzmem a więc z potrzebą kompromisów, bez których parlamentaryzm austriacki nie da się pomyśleć.

Nie jest zadaniem rządu, przez łagodzenie przeciwności między stronnictwami i sprowadzanie ich do wspólnego mianownika wytwarzać większość i podstawę do przyszłego rządu parlamentarnego.

Jeśli parlament chce mieć wydatny udział w rządach, to niechże sam z siebie stworzy ku temu warunki. „(Jeśli wogóle potrafi!“ — tak myśli sobie w duszy nowy kierunek, tem powątpiewaniem wyrażając gorące swe życzenie, aby parlament nie okazał się zdolnym do zbawczego czynu). Taką tedy „marszrutę“ dla nowego gabinetu wyraża powołanie go do rządów w danym składzie i w danych warunkach.

Zamiast junkierskiego: *„Und der König absolut, wenn er unseren Willen tut“*, gdzieś sobie mówią: *„Und das Parlament nur soweit existenzberechtigt, als es unseren Willen tut“*.

Obecna perypetya gabinetowa jest bowiem niewątpliwie jedną z faz walki dwu systemów: militarно-absolutystycznego i parlamentarnego — walki, nie występującej co prawda jaskrawie i odgrywającej się w ramach konstytucyi. Zbyt często jednak daje się słyszeć brzęk generalskiego pałasza, aby co do charakteru tej walki żywić złudzenia.

Spowodowała ją atoli niemoc parlamentu, trwająca z małemi przerwami od lat piętnastu. Źródło główne tej słabości w wadliwej konstytucyi. Na Austrii mści się połowiczność reform prawno-państwowych z okresu od 1860 do 1873.

Za szczupły zakres autonomii krajów i jej anemii jest przyczyną anemii parlamentu centralnego.

I jeśli powstaje w Austrii prąd, który z całą konsekwencją dąży do ukrócenia wpływów centralnego parlamentu, to my, Polacy, nie mielibyśmy nic przeciw temu i uważalibyśmy to nawet za pożądane, gdyby w parze z tem szła decentralizacja ustawodawcza i wykonawcza.

Wszelako — niestety — nie na to się zanosi. Nie autonomizm podnosi głowę przeciw centralizmowi parlamentarnemu, ale inny, gorszy centralizm: centralizm militarno-biurokratyczny.

Gdy zaś mamy do wyboru między centralizmem parlamentarnym a militarno-biurokratycznym, to musimy oświadczyć się za pierwszym. Jak słusznie podniósł prezes Koła w swej wspaniałej mowie, jesteśmy starymi w Europie parlamentarzystami. Wolelibyśmy cprawda silny własny parlament, silny własny Sejm o rozległych kompetencyach we Lwowie, ale zanim Sejm nasz takim się stanie musimy pragnąć silnego i wpływowego parlamentu w Wiedniu.

Dlatego też nie możemy bez niepokoju spoglądać nowej erze w oblicze — a reprezentacja nasza wiedeńska musi dokładać wszelkich starań i postępując rozważnie a ostrożnie, stosować wszelkie zabiegi dyplomatyczne, by mimo wszystko doprowadzić do utworzenia większości parlamentarnej i stworzyć podstawy dla parlamentarnego rządu. Droga do tego celu nie może prowadzić w danych warunkach kórędy indziej, jak tylko przez objawienie zdolności do pozytywnej pracy ze strony parlamentu.

Naczelną wszelako wskazówką dla naszej reprezentacji wiedeńskiej co do urządzenia stosunku z nowym rządem i ze stronnictwami w Izbie musi być nieuronienie niczego z tej cennej zdobyczy, która nam przypadła w udziale za rządów br. Gautscha. Na bezzwłoczne wniesienie i rychłe przeprowadzenie noweli kanałowej, zabezpieczającej raz na zawsze budowę kanału od Krakowa do Dniestru, skoncentrować się winna cała siła Koła.

Są znaki na niebie, że rząd hr. Stürgkha przejmie na siebie zobowiązania rządu br. Gautscha w sprawie kanałowej. Pozostanie ministra Zaleskiego w gabinecie jest w tym względzie widoczną na pierwszy rzut oka gwarancją, niemniej, jak rękojmnią, że nie ulegnie tej zmianie tradycyjne stanowisko ostatnich rządów w kwestyi polsko-ruskiej, nie pozwalające na jej regulowanie bez naszej zgody.

GRACOVIANA.

Co jest aktualne? — Szpada urzędnicza. — Z dziejów psychologii drożyznianej. — Nie zniżać cen! — Ważne względy. — Różne podobieństwa. — Jedna różnica. — Oczekujemy.

Kraków, w listopadzie.

Gdybyśmy spytali przeciętnego Krakowianina, co jest dzisiaj najaktualniejsze, nie miałby trudnego wyboru. Moglibyśmy badać go po kolei: czy występy p. Mrozowskiej, czy sprawa pomnika Kościuszki, czy spór w łonie mieszczaństwa między pp. Wolnym a Kosobuckim, znajdujący echo nawet po sądach karnych, czy zaczęty sezon koncertowy, czy sprawa bud cyrkowych na Błoniach...? Kiwałby melancholijnie głową na znak przeczenia, a potem wydobyłyby z głębi żołądka jedno słowo:

DROŻYZNA.

Ach, najaktualniejsza, codziennie przypominająca się aktualność. Nie jest ona krakowską, lecz ogólnogalicyską, podobno nawet ogólnoludzką. *Tat twam asi*: Ty, to ja. Mieszkańcze Lwowa, który tylko dla tego klniesz tak ogólnie przy codziennem zakupnie wiktuałów, ubrania, papierosów, piwa, bielizny, aby ci starczyło tchu i fantazyi na wielkie przekleństwo co pierwszego, przy płaceniu czynszu! Pociesz

się! Nie jesteś sam w Twej niedoli. Twój brat krakowski może powiedzieć o sobie to samo, dzięki Tobie, czyli, że Ty możesz mieć ulgę dzięki jemu. Wspólna boleść jest połową boleści.

Ale wspólna radość nie będzie tym razem połową radości. Bo Ty, Lwowianinie-bracie, nie dostaniesz ani jednego kartofla z miejskiego składu, który otwarto, aby nie pozwolić na zbyt czelne haussowanie cen. Nie posmakujesz ani kropelki mleka z mleczarni miejskiej, którą mamy zakładać, aby zapobiedz drożyznie cennego nabiału. Nie zjesz ani jednej bułeczki z piekarni, którą partya socjalno-demokratyczna założyła w Podgórzu, aby zaopatrywać ludność w tańszy chleb. Ten ostatni środek już poskutkował, ceny zaczęły spadać. A Krakowianin, zjadając tańsze pieczywo, nie może nie pomyśleć sobie, iż widocznie mogło być takiem już od dawna.

Niedobra to myśl. Trzeba bardzo dobrej bułki, aby o niej zapomnieć. W przeciwnym razie przychodzą brzydkie refleksye o wyzysku, o lichwie głodowej, o zorganizowanym rozboju, słowem o wszystkim, co znamy ze słownika zgromadzeń ludowych, aczkolwiek w nich nie bierzemy udziału. Uczucia ludzkości, proste uczucia ludzkości względem własnej istoty, powinny bronić cię — bracie piekarzu, rzeźniku, masarzu od znizienia cen w takich okolicznościach. Bo po pierwsze nie ściągasz już ze

mnie tyle, co przedtem, powtóre sam przyznajesz, żeś mnie przedtem obdzierał. A to tak przykro mieć złe wyobrażenie o bliźnim swoim.

Lepiej już pogodzić się z przeznaczeniem i powiedzieć sobie cichutko: jestem owcą do strzyżycy; mój owczarzu, oto masz grzbiet mój, chwyć nożyce! Krakowianin wie, że to lepiej, bo od tego jest Galicyjaninem. Umie tylko wyrzekać, albo wołać o pomoc do c. k. rządu. O biogosiawiona biurokracyo! Tyś wyrobiła w nas to niezłomne, twarde jak stal szpady urzędniczej, poczucie, że wszelka pomoc idzie tylko od góry — z Wiednia. Gdzieś tam, na Zachodzie, ludzie zrzeszają się, łączą, tworzą kooperatywy, związki konsumcyjne, usuwają nadmierne pośrednictwo i jakoś dają sobie radę. My tylko powtarzamy niezłomnie za Wyspiańskim, że „gdyby ludzie tak się w kupę wzięli, toby się przecież nie dali!“ — i strzeżemy się jak najpilniej owego „wzięcia w kupę“. Proszę policyzyć nasze związki współdzielcze, proszę policyzyć te wysiłki jednostek, pragnących wywołać u nas ruch kooperatywny — a potem wyciągnąć konsekwencje. I to dzieje się w kraju, gdzie idea zrzeszania się ma tak potężną protektorkę, jak Drożyzna we własnej osobie, wraz z jej kuzynką „Nędzą Galicyjską“.

Najlepszy dowód jak trudne życie ma krakowski Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli. Założył go i podtrzymuje swą energią radca dworu i inspektor poczty p.

Ceny niskie,
Towar doborowy.
Wybór duży.

Csernak i Pawłowski
LWÓW, ul. Halicka 20. LWÓW.

Plusze. Welwety.
ełny na suknie damskie.
Barchany. Flanele. 1521

Z DNIA.

Przemysłowiec w koronie.

Cesarz Wilhelm, król pruski, posiada fabrykę majoliki w Cadinen. A p. M. Kempński (bynajmniej nie Polak) posiada pierwszorzędną restaurację przy Leipzigerstrasse w Berlinie. Restaurację, w której ze wszystkich win pije się najczęściej szampana, która jest miejscem rendez-vous całej śmietanki berlińskiej.

P. Kempński zna się na interesie. Dlatego westybul swej restauracji i winiarni kazał wyłożyć majoliką z fabryki cesarskiej w Cadinen, o doborze barw bajecznym! Krzykliwe, rażące odcienie szafirowe i szafranowe tańczą tu kankana ku uciesze pocziwych berlińczyków, na rozkaz samego cesarza, który od początku interesował się architekturą sali „majolikowej“ i sam dokonał doboru barw.

Zna on się na interesie nie gorzej od restauratora Kempńskiego. I dlatego po ukończeniu sali, przyjechał sam automobilem, w towarzystwie cesarzowej i jednej z księżniczek, oraz kilku ministrów i wszelakich dostojników, by obejrzeć swe arcydzieło i „na własne“ oczy przekonać się, że było dobrze.

A teraz każdy szanujący się Prusak przyjeżdża do pielgrzymki, zdążającej do Cadinen, dla zakupna kafli królewskich. A potem wszyscy szczęśliwi nabywcy, uczyniwszy domy w one arcydzieła majolikowe zdobne, otworzą swe wrota i czekać będą na przybycie Pana. Lecz wielu jest powołanych, ale mało wybranych...

A tymczasem dobrze dzieć się będzie „przemysłowi niemieckiemu“ i królewskiej fabryce majoliki w Cadinen.

I dobrze dzieć się będzie restauracji Kempńskiego, która miała zaszczyt gościć w swych majolikowych progach tak dostojnych gości, która posiada fryz i firanki, świadczące o dobrym guście samego cesarza, która między niebieskimi wazami i żółtymi owocami z majoliki pokazywać będzie lojalnym obywatelom pruskim brązowe podobizny wszystkich królów pruskich, oraz nad wejściem do innych sal, biust cesarza Wilhelma. (H. B.)

Łzas odnowić przedpłatę na listopad.

Biliński. Związek ma własną jadalnię, gdzie wydaje smaczne i zdrowe obiady, ma sklep z wędlinami, własną spółkę spożywczą, dziesiątki różnych „bene“ posklepach... a warto zobaczyć, ilu liczy członków pomiędzy urzędnikami. Wszak na ostatnim zgromadzeniu drożyznianem okazało się, że nie wszyscy urzędnicy wiedzą wogóle o jego istnieniu!

W takich warunkach nic dziwnego, że wnosimy ręce błagalne ku Wiedniowi. I czekamy, jak spadną stamtąd błogosławione podwyżki urzędnicze, wynoszące od dziesięciu do dwudziestu koron miesięcznie! Cieszą się na nie wszyscy, cieszy się przede wszystkim właściciel domu, piekarz, rzeźnik, masarz, szewc. Na nich to spadnie ta manna, pomnożona dodatkami z poprzednich, niepodwyższonych dochodów urzędnika o polepszym bycie. Przecież pamiętamy, jak było ostatnim razem przy regulacji płac. Uregulowały się od razu interesy wymienionych dostawców. Cóż łatwiejszego! Wystarczy podnieść cenę. I tak też zrobili. Tak zapewne zrobią i teraz.

Cóż dziwnego, że ludzie pisują potem takie smutne, gorzkie sztuki, jak Kiedrzyńskiego „Dzisiejsi“. Teatr krakowski wystawił ich w ubiegłą sobotę, a sztukę poprzedziła opowieść, że wyróżnienie na konkursie warszawskim spadło na nią także i z tej przyczyny, że ktoś odkrył

Wiadomości polityczne i społeczne.

Sprawy wewnętrzne.

Nowy gabinet.

Premier Karol hr. Stürgkh.

Dotychczasowy minister wyznań i oświaty, a od wczoraj prezydent nowego gabinetu Karol hr. Stürgkh rozpoczął karierę urzędniczą w ministerstwie oświaty. W roku 1892 wszedł do parlamentu jako poseł większej własności styryjskiej i dał się wówczas poznać w szeregu dość ostrych wystąpień w obronie niemieckiego stanu posiadania. Za rządów Windisch-Graetza, po debacie w sprawie słynnych podówczas paralelek słoweńskich w Cilei, ustąpił jako radca dworu z ministerstwa oświaty, do którego wrócił dopiero w lutym 1909 roku, jako minister w gabinecie Bienerttha. W międzyczasie, hr. Stürgkh, jako jeden z czynniejszych przewodców narodowych Niemców, stał najpierw w szeregu opozycji przeciw gabinetom Badeniego, Gautscha, Thuna, a nawet Koerbera. Z biegiem czasu jednak zbliża się coraz bardziej ku klerykałom i przy pierwszych powszechnych wyborach do parlamentu — których był zdecydowanym wrogiem — kandyduje bezskutecznie na program klerykałny. W kilka miesięcy później zostaje członkiem Izby panów.

Jako minister oświaty hr. Stürgkh ulega wprawdzie poniekąd wpływom klerykałnym, co się dało dostrzec w sprawie Tow. „Wolnej szkoły“, w aferze Wahrmonda, w sprawie klerykałizacji szkół słoweńskich w Styrii, klinik wiedeńskich itd. — okazuje jednak wiele zręczności i nieraz sprytnie lawiruje między Scyllą klerykałną a Charybdą liberalną.

W gabinecie poprzednim był też do pewnego stopnia mężem zaufania stronnictwa chrześcijańsko-społecznego.

Hr. Stürgkh jako minister oświaty odnosił się do spraw galicyjskich zawsze z wielką życzliwością, starał się zawsze utrzymywać dobre stosunki z Kołem polskim, a energią, znajomością rzeczy i obiektywnością, zjednywał sobie sympatyę we wszystkich stronnictwach.

Minister spraw wewnętrznych br. Heinold.

Dotychczasowy namiestnik Moraw, syn wysokiego oficera armii, wstąpił w r. 1883, w służbę państwową do namiestnictwa w Bernie. Po kilkuletnim urzędowaniu w trybunale ad-

w niej charakterystyczne cechy pióra p. Zapolskiej. Nie wiem, kto puścił tę pogłoskę, w każdym razie ktoś niestęchanie życzliwy albo autorowi, albo sędziom. W pierwszym razie cel jest bardzo jasny, w drugim nieco mniej wyraźny, ale zrozumiały tam, gdzie — jak w Warszawie — tylu jest autorów konkursowych, a tak mało nagród. W każdym razie po nagrodzeniu „Sokoła“ p. Grabowskiego, trzeba było sędziom pomyśleć i o sobie. Jak wyglądałby sąd, któryby nie nagrodził sztuki p. Zapolskiej? Więc, gdy można mieć podejrzenie, iż stanęła do konkursu — nagradzać!

Najlepiej wyszedł na tem p. Kiedrzyński, bo dostał nagrodę i p. Zapolska, bo dostała jeszcze większą, aczkolwiek nie uczestniczyła w konkursie. A sędziowie? Zdaje się, że także wyszli na swoim, bo nagrodzili sztukę, która jest podobna do sztuk p. Zapolskiej, więc przynajmniej nie nagrodzili takiej, która wogóle do niczego nie jest podobna. A i tak bywało.

Podobieństwo tkwi w rzucie pędzla przy malowaniu milieu, aczkolwiek p. Zapolska maluje je lepiej. Dalej widzimy je w pesymistycznym nastroju sztuki, aczkolwiek p. Zapolska wydobyla go artystycznie. Wreszcie w dobrej technice scenicznej, aczkolwiek p. Zapolska ma technikę jeszcze lepszą. Ale i tak dzieje pewnej starszej panny, która pada ofiarą

ministracyjnym pełni od r. 1900. służbę w namiestnictwie w Pradze, w pięć lat później zostaje namiestnikiem Śląska, na którym to stanowisku pokonywa zwycięsko trudności, jakie się wyłoniły podówczas w związku z utworzeniem seminarium polskiego w Cieszynie i czeskich paralelek w Opawie. Nowa ustawa wybora do sejmiku śląskiego jemu zawdzięcza też swe powstanie. Dowody uzdolnienia w łagodzeniu sporów narodowościowych dał też br. Heinold w czasie swego namiestnikostwa na Morawach, na które to stanowisko powołano go w r. 1907.

Minister oświaty dr. Hussarek.

Następca obecnego premiera na stanowisku ministra oświaty i jego przekonaniowy spadkobierca, syn feldmarszałka porucznika, habilitował się jako docent prawa kościelnego na uniwersytecie wiedeńskim w r. 1893, — wkrótce też zostaje nadzwyczajnym profesorem tego przedmiotu. W r. 1897 powołany jako radca ministeryalny do ministerstwa oświaty, nie porzuca swej profesorskiej działalności, ratując klerykałom z kłopotu, gdy katedrę prawa kościelnego miał objąć prof. Wahrmond. Hussarek znany jest ze swych klerykałnych poglądów, wyrażonych w szeregu dzieł naukowych. Jest też zdecydowanym wrogiem rozerwalności małżeństw katolickich.

Minister handlu Rössler.

Minister handlu Rössler prawie całą swą karierę urzędniczą przeżył w ministerstwie, które wczoraj powierzono jego kierownictwu. Po krótkiej służbie w sądzie i prokuratury skarbu w r. 1884 wstępuje do ministerstwa handlu, gdzie wspina się ze szczybla na szczybel, zostając w końcu (1903) szefem sekcji. W r. 1909 w tym samym charakterze przenosi się do ministerstwa spraw zagranicznych. Jako najwybitniejszy w Austrii fachowiec w sprawach handlowo-politycznych, zyskuje sobie sławę międzynarodową.

Dr. Rössler prowadził też przez długie lata rokowania o traktaty handlowe z obcymi państwami i na tem właśnie polu zdobył sobie imię siły pierwszorzędnej.

Minister robót publicznych Trnka.

Najmłodszy z członków nowego gabinetu, bo nie liczący jeszcze 40 lat, minister Trnka, Czech rodem, ukończył studia techniczne w Pradze. Po krótkiej służbie prywatnej wstąpił do kolei i wnet został powołany do ministerstwa kolejowego.

uwodziciela wskutek skomplikowanych rachub finansowo-psychologicznych rodziny, nie są nieinteresujące, a że sztuka realistyczna daje pole popisu sztuce aktorskiej, więc grano „Dzisiejszych“ wyśmienicie. Tylko sukces ogólny zawiodł — w czem najglówniejsza i zasadnicza jak się zdaje różnica między sztuką p. Kiedrzyńskiego a sztukami p. Zapolskiej.

Teraz mieliśmy ujrzyć „Kobietę i pajaca“, sztukę przerobioną z powieści Louysa, sztukę popisową dla p. Mrozowskiej, która może w niej wytańczyć, wypiewać, wygrać i wymówić wszystko, na co zdobywa się jej poczwornie znitowany talent. Ale cóż — musimy powstrzymać się z oklaskami do przyszłej soboty, bo p. Mrozowska tak tańczyła na próbie tańca hiszpańskiego, że nadwyrężyła sobie ścięgno. To nic. Zaczekamy na tę kombinację z wedekindowskiej „Lulu“ i z „Carmeny“, bo jesteśmy przekonani, że będzie to rzecz po aktorsku niezwykła, tak jak niezwykła aktorką jest p. Mrozowska. Tymczasem jesteśmy cierpliwi i śledzimy biuletyny lekarskie. Bez żartów.

NOSTRADAMUS.



STORY

UNIERSALNE „REGULATORY“
patentowane we wszystkich państwach
wykonuje we Lwowie jedynie i wyłącznie firma:

J. SZYDŁOWSKI
Lwów, Jagiellońska 19.
(róg placu Smolki)
Telefon 1217. 1200

TAPETY
Wzory najświeższych tapet wysła się na żądanie franko.
Skład fabryczny.
Wybór kolosalny.

Po upaństwowieniu kolei prywatnych zostaje w r. 1909 dyrektorem linii „Tow. kolei państwowych” (Steg), w dwa lata później, jako szef sekcji staje na czele sekcji ruchu w ministerstwie kolejowem. Gładki, obrotny, energiczny — przedstawia się jako dodadni okaz typu nowoczesnego wyższego urzędnika.

Minister kolei br. Forster

rozpoczął służbę w ministerstwie handlu, potem przeniósł się już na stałe do ministerstwa kolejowego. Pod Wittekiem prowadził przez szereg lat biuro prezydyalne, a po upadku br. Becka w gabinecie Bienertha I. był przez czas krótki kierownikiem ministerstwa. Wskutek scysy z ministrem Wrba wziął przymusowy urlop i zdawało się wszystkim, że poszedł zupełnie w odstawkę. W lecie b. r. powrócił jednak do służby i objął sekcję skarbową, biorąc żywy udział w sanacji kolei południowej.

Br. Forster jest „narodowym” Niemcem i był swego czasu posądzony o blizkie stosunki z Wszech Niemcami. Powołanie jego do gabinetu — równocześnie z pozostawieniem dra Hochenburgera na stanowisku ministra sprawiedliwości — jest cukierkiem dla Niemców.

Jako urzędnik odznaczał się br. Forster niepospolitymi zdolnościami, wielkim sprytem, szerokim gestem i niezwykłą pracowitością.

Sprawy zagraniczne.

Angliey

o armii niemieckiej.

Opinia, jaką mocarstwa zagraniczne, a w szczególności Anglia i Francya, mają o armii niemieckiej, w ostatnich czasach zmieniła się bardzo na niekorzyść.

Najlepszym tego dowodem jest głos wojskowego współpracownika „Times’a”, podpułkownika a Court-Repington, który w sprawach wojskowych cieszy się wielką powagą, jako prawdziwy znawca. — Artykuły jego, zebrane w formie książki, służą w Eton za podręcznik tym uczniom, którzy przygotowują się do kariery wojskowej.

Obecnie podpułkownik a Court-Repington w całym szeregu artykułów omówił ostatnie manewry cesarskie w Niemczech. Po opisie terenu, wojsk i przebiegu walki, objaśnia autor

prowadzenie sił walczących, dochodząc przytem do ostrej krytyki niemieckich generałów, a w szczególności głównodowodzącego, arcyksięcia Fryderyka Leopolda. — Krytyka ta zśrodkowuje się w następujących słowach: „Dowództwo armii niemieckiej nie udowodniło bynajmniej wyższości armii tej nad siłami nieprzyjacielskimi, z którymi ewentualnie wypadłoby się Niemcom zmierzyć”.

Najciekawszym jednak jest artykuł czwarty, w którym autor omawia samo wojsko. — O piechocie mówi, że jest wcale dobra, niezłe uzbrojona i wyćwiczona, ludzie we wszystkich pułkach są krzepcy. Dalej jednak czytamy: „Niemiecka piechota pozostawia wrażenie, że żołnierze sercem są zdala od swej służby.

Oczy ich są nieme. Tego wszystkiego, co się czyta w spojrzeniu żołnierza francuskiego lub angielskiego lub próżno szuka się w piechurze pruskim, który ma wygląd z niechęconego, zastraszonego manekina. Ma się wrażenie, że ludzie ci maszerują i ćwiczą nie z przyjemnością, lecz wyłącznie z przymusu i że nie napędzani przez oficerów nie ruszyliby się do walki...

Odzież ich jest przestarzała, męcząca podczas marszu, w bitwie będąca zawadą. Niemiecki but jest najgorszym w świecie obuwiem. Podczas walki oddziały poruszały się, jakby pełzając niezwykle powoli. Niema w ich ruchach zapału, ani ognia”.

Z dalszych relacji podpułkownika a Court-Repington można wnosić, że żołnierz niemiecki jest apatyczny i leniwy, że mu brak zainteresowania się sprawami, którym służy, a obojętność ta rozciąga się również na oficerów, którzy oprócz tego postępują z zupełną pogardą właściwości terenu.

Nieco korzystniej wypadł sąd autora o konnicy niemieckiej, składającej się z dobrego materiału ludzi i koni, chociaż i tu odkrywa pewne braki, które jednak nie są tak ważne, jak niedomagania piechoty. Wogóle jednak twierdzi sprawozdawca, że sprawność kawalerii niemieckiej przewyższa znacznie sprawność innej broni.

Homerule dla Irlandyi.

Gabinet angielski obraduje obecnie nad samorządem dla Irlandyi, na podstawie przedłożenia Gladstone’a. Projekt ten przewiduje gabinet osobny i dwie izby parlamentarne, obie-

ralne na różnych zasadach. Oprócz tego mają w Izbie wyższej zasiadać także członkowie mianowani. Absolutna supremacya parlamentu państwowego zostanie i nadal zachowana. Parlament zostaje powołany do życia specjalnym aktem, i tak samo może być rozwiązany. Rząd ma prawo wnosić w tym parlamencie przedłożenia odnośnie do Irlandyi, tak jak w innych dominiach. Wyborcą jest każdy, kto przekroczył 21 rok życia. Kobiety nie mają jednak prawa wyborczego. Parlament państwowy wykonuje i nadal kontrolę nad sprawami zewnętrznymi, nad armią i flotą, nad systemem monetarnym oraz nad podatkami i cłami. Irlandya oprócz policyi rządowej otrzymuje policyę cywilną, nie uzbrojoną. Nowemu parlamentowi nie wolno wprowadzić państwowego Kościoła katolickiego.

Nowa próba rokowań pokojowych.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent „Berliner Tageblattu” z Konstantynopola donosi: Jak słyhać, między kilkoma gabinetami europejskimi toczą się rokowania, mające na celu zawieszenie broni między Turcyą a Włochami. Turcyja zgodziłaby się na wdrożenie rokowań, jeśli Włochy zrezygnują z aspiracji politycznych w Trypolisie. Natomiast chce ona poczynić znaczne koncesye ekonomiczne.

Na Radzie ministeryalnej w Konstantynopolu omawiano projekt urzędzenia przy dzisiejszym selamluku wielkiej parady wojskowej w obecności sułtana.

Przedpłata wynosi z dostawą we Lwowie

	1-razową	2-krotną
za listopad	K 2.40	2.60
za listopad-grudzień	K 4.80	5.20

Na prowincyi z przesyłką pocztową:

	1-razową	2-krotną
za listopad	K 2.50	3.—
za listopad-grudzień	K 5.—	6.—

JULIUSZ GERMAN.

18)

GWIAZDZISTA NOC.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Miszowski pił. Oczy błyszczały mu gorączką. Szkło monoklu błyszczało w świetle elektrycznym.

Zaśmiał się gardłowym, złym śmiechem. Olmirski skrzywił się. Spojrzył na Bolimę z nieukrywaną niechęcią. Ostentacyjnie ziewnął. Zwrócił się do Rodena:

— Czemuś mówił, że mało mamy pisarzy dla teatru? Zdaje mi się, że może dosyć.

— Mało mamy dramatycznych poetów, a teatr jest dla nich i dla nikogo więcej.

— Ma pan zupełną słuszność — rzekł stary, łysy człowiek we fraku, z krótko strzyżonym, szpakowatym zarostem, z oczyma, schowanymi za szkła ciemnych okularów, który wszedł do gabinetu w towarzystwie dwu kobiet. W głębi, jak szara plama, majaczyła zmięta twarz aktora i świeciła się wypomadowana, czarna czupryna młodego człowieka o rumianych policzkach.

Roden zerwał się z krzesła.

— Nareszcie!

— Bardzo późno skończył się dziś teatr — rzekła Iza. Twarz miała bladą, zmęczoną i oczy podkrążone.

— No i musiałyśmy się przebrać — zadzwoniła dzwicznym głosem druga aktorka złotowłosa, misterna i różowa, z małemi, wywinętymi nieco naprzód koralowemi ustami, oczyma pełnemi śmiechu i bezczelnej słodyczy,

z twarzą zepsutego dziecka, ubrana jak paryżanka, woniejąca „crab apple”, z ogromnymi brylantami w uszach. W całości trochę wielka dama, trochę kokota, trochę obrazek Prejélana.

Roden przedstawiał:

— Pan Olmirski, poeta.

— Miszowski.

Dźwięk sławnego nazwiska padł między obecnych krótko, brutalnie. Kobiety uśmiechnęły się czarująco. Powieściopisarz skłonił się. Monokl błysnął.

— Doktor Bolima, docent romanistyki.

Wskazując na człowieka w ciemnych okularach:

— Władysław Korycki, panowie.

Głowy młodych ludzi schyliły się.

— Zresztą znajomi. Nasz znakomity artysta Łacki, heroina dzisiejszego wieczoru i nasza luba Kassandra.

— A i pan, panie Toporski. Nasz kochany recenzent.

Młody człowiek o rumianych policzkach, ukłonił się uniżenie i niezgrabnie.

— Szczere powinszowania, panie dyrektorze. Dzisiejsze przedstawienie było wprost tryumfem. W fejetonie moim po premierze napisałem zresztą.

— Cieszy mnie, że i dziś dobrze poszło. Artyści grają ładnie zwykle tylko na premierze.

— Jak to, pan nie był dziś wieczorem w teatrze? — spytał Korycki.

— Nie. Pan myśli, że ponieważ jestem dyrektorem, mam obowiązek siedzieć w swojej budzie co wieczoru?

— Na pańskim miejscu nie opuściłbym ani na chwilę przedstawienia, w którym na-

reszcie ujrzelismy wielką aktorską sztukę i taką poezję kryształową, takie żywe posągi, taki gest i słowo królewskie.

Podniósł do ust rękę Izy.

— Jestem prawie starcem. Całe życie kochałem teatr, jak inni ludzie kochają kobietę. Ujrawszy dziś panią, prawie pierwszy raz uczulem z całą jasnością, że teatr dostojny jest ze wszystkich sztuk — najszlachetniejszą. Byłem przez kilka godzin w świątyni.

I nagle zgiął kolano przed aktorką i szepnął drżącym, poważnym głosem:

— Boska, bądź pozdrowiona.

W dziwacznym hołdzie starego człowieka była tak wielka powaga i tyle wyniosłości, że żaden z obecnych nie uśmiechnął się najlżejszym uśmiechem, nie skrzywił warg na mgienne oko ironicznym grymasem.

Iza zarumieniła się jak dziewczynka.

Ze sztuczną trochę wesołością wskazała Koryckiemu miejsce obok siebie. Wszyscy usiedli przy świeżo nakrytym stole. Rozmowa urywana, kłopotliwa, ludzi, którzy przed chwilą się poznali.

Olmirski nachylił się do ucha Bolimy.

— Muszę postawić szampana. Do tej pory wszystko płacił Roden. Jest wprawdzie moim przyjacielem, ale, rozumiesz, nie chcę, by przy tych kobietach on grał rolę amfitryona. Tem bardziej, że ma czasem minę: płacę wam wino, byście mnie bawili. Mam wrażenie, że uważa nas czasem za swoich błaznów.

— Wątpię — szepnął Bolima. — Ale służę ci.

Dyskretnie podał mu pod stołem banknoty.

Panna Mirecka śmiała się do Rodena.

C. d. n.

Z caratu.

A więc poprawcie się!

Temi słowy mniej więcej wzywa „endeków“ rosyjskich p. M. Durnowo do opamiętania się.

„Żadne państwo na świecie — pisze Durnowo — nie ma tylu wrogów, co Rosya; my zaś nietylko nie staramy się, aby było ich mniej, ale naszą „polityką“ powiększamy wciąż ich liczbę na zewnątrz państwa i w państwie samem. Dawniej to jeszcze uważaliśmy Finlandyę i Gruzję za najwierniejsze kresy nasze, co dowiodły swej lojalności w wojnach przeciw Turcyi? Gruzini bili się jak lwy w szeregach armii rosyjskiej, a finlandzkie pułki oddawały życie na polach Bułgaryi za wolność Bułgarów.

„A dziś? Dziś uważamy za największych naszych wrogów nietylko Finlandczyków i Gruzynów, ale i Mołdawian bessarabskich... A czyliż nie wrogo są dla nas usposobieni owi eksprawosławni, co w liczbie 300 do 400 tysięcy wrócili do wiary katolickiej rzymskiej i stali się Polakami? Lub ci z nad Wołgi eksprawosławni, którzy w liczbie jakich 60 tysięcy wrócili do wiary mahometańskiej?

„Tak... tak! Ślepy nawet zobaczy, że nasza polityka nacjonalistyczna nie dozwycięstw prowadzi, lecz przeciwnie, do sromotnych porażek. Bo też i trudno przypuścić, aby dało się kogokolwiek przyciągnąć na swoją stronę zadając mu gwałt, nie dając mu równouprawnienia. Nigdzie na świecie nacisk wywierany na narodowość, nie wydał i nie wydaje pożądanego wyniku.

„Trudno — kończy p. Durnowo swój artykuł — niepodobniestwem jest zmusić przesładowanych „innorodców“, aby z miłością pracowali nad rozwojem pomyślności oraz potęgi Rosyi. Nigdy, przenigdy nie uda się naszym ograniczonym nacjonalistom zaprowadzić pokoju i zgody na kresach państwa, oraz zmusić większość ludności w Rosyi do przyjęcia ich zgubnego programu“.

Przejrzał więc p. Durnowo, nie uchodzący bynajmniej za „liberała“; miejmy nadzieję, że ocknie się z fanatyzmu nacjonalistycznego wielu z jego dawnych „towarzyszy broni“.

Minister wojny o żydach w wojsku.

„Riecz“ donosi, iż poseł do Dumy Nikolskij rozmawiał w tych dniach z ministrem wojny Suchomlinowym w sprawie odbywania powinności wojskowej przez żydów.

Poseł Nikolskij zwrócił uwagę ministra na fakt, że wielokrotnie żydzi, którzy otrzymali wyższe wykształcenie zagranicą, napotykać na znaczne bardzo trudności przy odbywaniu powinności wojskowej. Na podane prośby o zezwolenie na odbywanie służby w charakterze ochotników (jednorocznych) odpowiada się odmownie, gdyż dowódcy pułków nie chcą żydów przyjmować.

Minister Suchomlinow odpowiedział, że jest szczerem zwolennikiem stosowania się ściśle do prawa w każdej sprawie, jednak oświadczył, że w danym wypadku nic nie może poradzić, ponieważ każdy dowódca odpowiada za skład swego oddziału i jeżeli ten lub inny dowódca odinawia przyjęcia na własną odpowiedzialność danego ochotnika, czy też wogóle ochotników-żydów, to nie wypada narzucać mu go z zewnątrz.

Następnie minister Suchomlinow poruszył sprawę znaną, wniesioną przez prawicę Dumy, projektu zupełnego usunięcia żydów z armii.

Minister wojny z polecenia cara zajmując się tą sprawą i dlatego zwrócił się z odpowiednią ankietą do wszystkich dowódców oddziałów wojskowych; obecnie napływają odpowiedzi na tę ankietę. Nie wjawiając swego stano-

wiska minister oświadczył, iż sprawa ta znajduje się na porządku dziennym przyszłych prac Dumy, o czem już mówił z premierem Kokowcem.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś, w piątek (3. listopada): Rzym.-kat. Hulberta b. — Gr.-kat. Maryona pr.

Wschód słońca o godz. 6:18 rano, zachód o godz. 3:59 popołudniu.

Prognoza na dziś. Galicya wschodnia: Pogodnie miejscami mgła, trochę chłodniej, mierne wiatry.

Galicya zachodnia: Pogodnie, miejscami mgła, temperatura niższa, wiatry południowe, dość silne

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek „To samo“ dramat w trzech aktach Staffa.

„UL“ dziś, piątek 3. listopada, premiera w „ULU“.

Ku czci Piotra Skargi Na zaproszenie ks. arcybiskupa Bilczewskiego utworzył się już ściślejszy komitet obchodu rocznicy Piotra Skargi. Komitet ten, oprócz inicjatora składają: Stanisław Henryk hr. Badeni, ks. biskup Władysław Bandurski, Władysław Bełza, Tadeusz Czapelski, Aleksander Czołowski, Ignacy Dembowski, Tadeusz Fiedler, Ludwik Finkel, Bronisław Gubrynowicz, Wiktor Hahn, Józef Kallenbach, Adam Konopka, Adam Krechowicki, Szczepan Mikołajski, Józef Neumann, Leon hr. Piniński, Janusz Przygodzki, Edmund Riedl, Jan Rozwadowski, Tadeusz Sinko, ks. Stanisław Sopuch, ks. Szczepan Szydelski, ks. arcybiskup Józef Teodorowicz, Konstanty Wojciechowski, oraz od młodzieży akademickiej Władysław Geppert i Marian Ruszkowski. Wstępne posiedzenie komitetu ściślejszego, który rozważył poczynione na plenum wnioski i wypracuje program uroczystości, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły zapomogi: I. galic. Stowarzyszeniu weteranów wojskowych w Krakowie w kwocie 2000 kor.; rzym.-kat. komitetowi budowy kościoła w Herbutowie, powiatu rohatyńskiego, na dokończenie tej budowy, w kwocie 200 kor.; gr.-kat. komitetowi budowy cerkwi w Gajach wyżnych, powiatu drohobyckiego, na dokończenie tej budowy, w kwocie 150 kor.

„Gwiazdzista noc“. W odcinku powieściowym ukończyliśmy wczoraj druk tyle zajmującej noweli Andrzeja Struga: „Ich syn“ — która przerwała na kilka dni druk powieści Germana. Dziś powracamy do druku dalszego ciągu „Gwiazdzistej nocy“.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Jako piąte przedstawienie z cyklu polskich utworów scenicznych, ukaże się w przyszłym tygodniu 5-aktowa tragedia Alojzego Felińskiego: Barbara Radziwiłłówna, napisana w roku 1811, wystawiona po raz pierwszy w r. 1817. We Lwowie wprowadził „Barbarę“ po raz pierwszy na scenę Kamiński w r. 1819, z Kamińską w roli „Barbary“, Benzą w roli „Zygmunta Augusta“. Odtąd grywano ją często na lwowskiej scenie, a jedną z przedstawicielek nieszczęśliwej królowej była Modrzejewska, która w roli tej niezapomniane pozostawiła wspomnienia. Dyrekcja teatru ze swej strony nie zaniedbała niczego, aby przedstawieniu „Barbary“ nadać prawdziwie artystyczne piętno, przypomnieć ją w sposób godny jej znaczenia i wartości poetyckiej, w tym celu sprawiono uinyslnie do tego dzieła wspaniałą dekorację sali królewskiej na Wawelu, oraz stylowe kostiumy a wykonanie poszczególnych ról powierzono najlepszym siłom naszego dramatu. „Barbarę“ odtworzy pna Łuszczkiewiczówna, inne główne role odtworzą: Barwińska, Rotterowa, Chmieliński, Hierowski, Jaworski, Szobert i inni. Abonament nr. 9.

Najbliższą premierą dramatu będzie główna komedia de Flersa i Cavailleta „Papa“ z

Żelazowskim w roli tytułowej, poczem wejdą na repertuar, jako następne przedstawienie z cyklu polskich utworów scenicznych „Krakowiacy i górale“, w których wezmą udział artyści dramatu, opery i operetki.

Organizacja zastępców nauczycieli w Trembowli wzywa interesowanych na Zjazd, który ma się odbyć we Lwowie, dnia 12 b. m. Celem akcyi jest poprawa bytu suplentów.

Teatr „Nowy“ rozpoczyna swoją działalność inauguracyjnym przedstawieniem nieodwołalnie w niedzielę 5. b. m., o godz. 8-jej wieczorem, w sali „Pałacu sportowego“, na które złoży się: „Prolog“, który wypowie p. Jerzy Rygier, koncertowe produkcje „Chóru Akademickiego“ i znakomita komedia w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry, p. t. „Gwałtu, co się dzieje!“ — Wcześniejszej rozsprzedaży biletów teatralnych podjęła się firma Wnego M. Jakubowskiego, ul. Akademicka, Hotel „Żorża“.

Program w Kole literacko-artystycznym na dnie najbliższe jest: W sobotę 4. bm. o g. 8:30 wiecz. wieczornica artystyczna (bez udziału pań). Wkładka 3 K. — W niedzielę 5. bm. koncert tenora opery genueńskiej Enrico Colonna. — W najbliższą środę 8. bm. mówić będzie w Kole prof. uniw. dr. Dunikowski o wrażeniach z podróży swej po Japonii.

Drużyna strzelecka. We Lwowie powstało Towarzystwo, pod nazwą: „I. Polska Drużyna Strzelecka“. Celem Towarzystwa jest „wychowanie fizyczno-wojskowe, pielęgnowanie wszelkich ćwiczeń sportowych i gimnastycznych i wyrabianie zapomocą nich wśród członków drużyny ducha rycerskiej dzielności, karności i łączności“. — Na walnym zgromadzeniu dnia 26. października 1911 wybrano wydział, w następującym składzie: Inż. Stanisław Rudziński, Stefan Komornicki, Bolesław Biskupski, Kazimierz Kreiter i Leon Kazubski. Adres: Lwów, ulica Lenartowicza 1. 21.

Rozdawanie nagród sługom domowym mieszkańców miasta Lwowa, 44-te z kolei, odbędzie się w sobotę dnia 30 grudnia 1911 o g. 10 przed poł. w sali Dyrekcji galicyjsk. Kasy oszczędności.

Ubiegać się mogą o nagrody służy obojej płci, urodzeni w Galicyi, lub w Wielkiem Księstwie krak., jeżeli książeczką służb. udowodnią, iż u tego służbodawcy, od którego się o nagrodę zgłaszają, albo po tegoż śmierci u najbliższego członka rodziny, bez przerwy nie mniej, jak piętnaście lat, a z tych przynajmniej ostatnie trzy lata we Lwowie służyli.

Służy, którzy przed sześcioma laty otrzymali nagrodę, mogą też o powtórny nagrodę się ubiegać, jeżeli przez przeciąg tych sześciu lat u tego samego służbodawcy, lub po śmierci tegoż, u jego rodziny we Lwowie mieszkającej, w dalszej służbie pozostają.

Każdemu słuździe, który się z książeczką, powyższe lata służby udowadniająca, w kancelaryi gal. Kasy oszczędności zgłosi, wydanym będzie drukowany blankiet prośby, którą po należytem wypełnieniu wskazanych w niej rubryk przez służbodawców i proboszczów parafii, w których mieszkają, najpóźniej do końca listopada br. w kancelaryi gal. Kasy oszczędności oddać należy. Późniejsze zgłoszenie się nie będzie uwzględnione.

Wykłady dla młodzieży rękodzielniczej. Oddział męski Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, prowadzący Opiekę nad terminatorami pod wezwaniem św. Kazimierza urządza dla ogółu młodzieży rękodzielniczej szereg wykładów treści religijnej, historycznej i społecznej. Wykład pierwszy wygłosił dnia 22. października b. r. p. Henryk Eile, adjunkt Izby handlowej i przemysłowej na temat: „Obowiązek i korzyści rękodzielników wobec idei odrodzenia ekonomicznego kraju“. Wykład następny odbędzie się dnia 5. bm. Mówić będzie p. Bogdan Krzysztofowicz na temat: „Kościuszko i Jego znaczenie w dziejach Ojczyzny“. Wykłady odbywają się w szkole wydziałowej męskiej im

Dziś

Koneert Muzyki Salonowej
pod kierownictwem słynnego skrzypka

Engelberta Nechvatal
z Budapesztu (uczni prof. Hubaja)

w Kawiarni
SECESYA
ulica Czarnieckiego 1.
Telefon 126/ 130

św. Antoniego (wchód od ulicy Głowińskiego) w sali zebrań Opieki na II. piętrze o godzinie 5 po południu. Wstęp bezpłatny.

Dozorcy domów we Lwowie zorganizowali się pod firmą „Katolickie Stowarzyszenie dozorców domów we Lwowie”, mając za cel dążyć do poprawy bytu pod względem materialnym, moralnym i umysłowym. Nowa organizacja sprawia sobie sztandar, który w krótkim już czasie ma poświęcić i na ten cel zbiera składki i dary. W tym celu zwracają się dozorcy do publiczności w nadziei, że znajdą życzliwe poparcie, choćby skromnymi ofiarami od tych, dla których nieraz zdrowie i życie narażają. — Adres: Lwów, ul. Skarbkowska 1. 16, I. piętro.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Kamionce strumiłowej z grupy większych posiadłości, rozpisano prezydium namieszczenia na dzień 30. listopada b. r. — Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie 1 w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręcza wyborcom starostwo.

Pierwszy jesienny raut z tańcami. Sezon tegorocznych zabaw, rozpoczyna Akademickie Koło Tow. Szkoły Ludowej, urządzeniem rautu w salach kasyna miejskiego w d. 11. listopada.

Współdziałali obiecała Helena Moyszewiczowa, artystka opery, Róża Łuszczkiewiczówna, artystka dramatyczna, Tow. śpiew. „Bard”, p. Adam Czarnożyński, pianista, a o rozveselenie zebranych postara się p. Tadeusz Piątek.

Wiec podatkowców. Towarzystwo gal. urzędników podatkowych postanowiło zwołać wiec manifestacyjny, który odbędzie się we Lwowie w początkach listopada. Tematem obrad będzie sprawa wprowadzenia censusu szkół średnich dla aspirantów podatkowych, którą to kwestyę referować będzie p. Reich z Przemysła.

Jak wiadomo, min. skarbu odnośnej deputacji, po odbytem niedawno w Wiedniu walnym zgromadzeniu podatkowców, nie robił w tej mierze żadnych nadziei.

„Wychowanie i Oświata”, organ nauczycieli religii mojżeszowej szkół pospol. i wydziałowych w Galicyi, opuścił prasę za październik-listopad b. r. (numer 61—62). Prace w tym numerze zawarte, są: 1) Wypłata remuneracji (artykuł wstępny, pióra redaktora N. Schipperera); 2) Wychowanie u starożytnych żydów; 3) Karaici w Haliczu; 4) Kronika; 5) Praca i rozrywka dla dzieci (są to piękne zagadki i szarady); 6) Złote myśli wedle talmudu; 7) Powiastki dla dzieci, dra Br. Kaczorowskiego. — Czasopismo to jest starannie redagowane.

W sprawie napadu na kasę wiedeńskiego Banku Związkowego w Nowosielicy donoszą nam: Przed kilkoma dniami złapali żandarmi rosyjscy we wsi, w pobliżu rosyjskiej Nowosielicy, pewnego człowieka, który jest podejrzany o wzięcie udziału w napadzie rabunkowym na Bank Związkowy w Nowosielicy. Wczoraj po południu przyprowadzono tego człowieka — który przy aresztowaniu oddał kilka strzałów na policję rosyjską, te jednak na szczęście chybiły — do urzędników Banku Związkowego. Trzej urzędnicy nie zdołali go poznać, podczas gdy przywołany kasyer bankowy stanowczo twierdził, że aresztant jest zupełnie podobny do jednego z rabusiów. Zresztą odgryzł on sobie w areszcie w nocy zębami końce włosów tak, że wyglądał zupełnie zmieniony. Do kasyera, który go poznał, odezwał się aresztant temi słowy w języku rosyjskim: „Namyśl się Pan, co robisz. Jestem ojcem rodziny i mam pięcioro dzieci”.

Człowiek ten znajduje się w więzieniu, a dalsze badania są w toku.

Sztuczny przetyk. Współczesna chirurgia wykonuje zabiegi, które zdumiewają już nie tylko laików ale i cały świat naukowy. Obecnie udało się prof. Sexerowi w Jenie zastąpić u pewnej dziewczyny przetyk, przeżarty wskutek wypicia kwasu siarkowego kawałkiem jelita

cienkiego. Zabiegiem swym umożliwił pacytce przetykanie i wogóle odżywianie się takie jak u zdrowego człowieka, z tą różnicą, że przy połykaniu większych kęsów, widać posuwające się w dół sztucznego przewodu pokarmowego pożywienie. Dziewczyna wspomniana będąca obecnie już 8 miesięcy po operacji, ma się zupełnie dobrze, przeto zabieg uważać należy za udany.

Latawiec bez motoru braci Wright'ów jest obecnie przedmiotem żywego zainteresowania nowego i starego świata. Dnia 16 października przedsiębrał Orville Wright na placu ćwiczeń w Manteo trzy próbné ślizgowe loty o 85, 120 i 180 m długości, a przy czwartym powiodło mu się dokonać pięknego obrotu. Następnego dnia Wright zdołał utrzymać się nieruchomo w powietrzu 28 sekund, zaś 18 października już 1 minutę i 15 sekund. Przy następnej próbie runął dwupłaszczyznowiec z wysokości 30 m na ziemię i rozbił się. Orville Wright zdołał jednak złagodzić upadek aparatu i sam wyszedł z przygody bez szwanku. W niedługi czas potem rozszła się pogłoska, że bracia Wright wynaleźli stabilizator, uniemożliwiający przewrócenie się aparatu w powietrzu. Prawdopodobnie rozchodzi się tu o wynalazek, który obaj bracia dali opatentować we Francji jeszcze w roku 1907, a który częściowo wypróbowany przy aparatach z motorem, przyniósł zadowalające rezultaty. Odnośnie do nowego aparatu, pozbawionego motoru, wyjaśnił Wright, że będzie nim można odbywać loty na milę długości, a utrzymywać się nieruchomo w powietrzu co najmniej 5 minut.

Dwupłaszczyznowiec Wrightów (motorowy), na którym Orville Wright wykonał pierwszy swój wzlot publiczny, został obecnie zakupiony przez rząd amerykański do narodowego muzeum za cenę 30.000 dolarów.

Krwawa zemsta ucznia. Nasz korespondent stanisławowski donosi nam, że w kl. VI szk. realnej uczeń J. pchnął swego kolegę nożem w bok za to, że doniósł profesorowi o tem, że J. opuścił samowolnie klasę podczas nauki. Rannego opatrzył natychmiast lekarz, poczem odwieziono go do domu. Śledztwo prowadzi dyrektor szkoły realnej, radca rządu Nowosielski.

Bandytyzm we Lwowie. Na Abrahama Margiela, wracającego wczoraj w nocy do domu, napadło w ul. Szpitalnej kilku nieznanymi ludźmi, którzy obiwszy go, przeszukali mu kieszenie, poczem z łupem swym w kwocie 9 kor. zbiegli w kierunku ul. Janowskiej.

Circolo Italiano. Z początkiem listopada rozpoczyna się w klubie włoskim kurs języka włoskiego dla początkujących. Zgłoszenia przyjmuje się co poniedziałku, czwartku i soboty od 6—7-jej w lokalu klubu przy ul. Sobieskiego 1. 4.

Zarząd Tow. „Czytelnia kolejowej” we Lwowie urządza w niedzielę 5. bm. w lokalu Towarzystwa (gmach b. dworca czerniowieckiego, ul. Grodecka) wieczornicę z tańcami. Początek o godz. 7. wieczorem.

„Tadeusz Kościuszko i jego znaczenie w dziejach Ojczyzny”. Wykład na ten temat wygłosi w niedzielę 5. bm. p. Bogdan Krzysztofowicz w sali zebrań opieki, w szkole wydziałowej męskiej im. św. Antoniego, staraniem Tow. św. Wincentego à Paulo we Lwowie (opieka nad uczniami rękodzielniczymi im. św. Kazimierza). Początek o godz. 5. popoł. Wstęp bezpłatny, wyłącznie dla młodzieży rękodzielniczej.

Zgubiono: Brauzoletę złotą, łańcuszkowej roboty z medalionikiem; kartę legitymacyjną urzędniczą wraz z kartę zastawniczą banku hipotecznego; zegarek srebrny, turski.

Zmarł 2. listopada 1911. Tarnawska Zofia, żona rewidenta c. k. kraj. Dyrekcji skarbu 1. 30; Łotocka Marya, żona urzędnika c. k. sądu, 1. 32; Piotrowska Marya, wdowa po profesorze c. k. Uniwersytetu, 1. 39; Zadorożny Matwij, zarobnik, 1. 22; Baranowska Katarzyna, b. zajęcia, przy synie, 1. 60; Madziarska Antonina, córka woźnego c. k. Dyr. skarbu, 1 rok 2 mies.; Kobyłecka Marya, krawczyń, 1. 21; Próchnicki Franciszek, emeryt. dyrektor c. k. V. gimn., 1. 84; Zawiszowa Joanna, wdowa po profesorze gimnaz., 1. 91; Pigan Piotr, dozorca, 1. 46; Łukasz Józef, syn czeladnika kotlarskiego, 1 i pół miesiąca; Osada Marcin, szewc, 1. 84.

W czasie ostatnich manewrów rekord pobili, używane przez oficerów elektryczne latarki reflektorowe, dostarczone przez firmę

M. Hackel we Lwowie (pasaż Mikolascha).
Ceny tych latarek od 2 K. wzwyż. 1222

Żądacie wszędzie iutek zdrowotnych
„Primus”
s bibułki francuskiej „ABADIE” i s wata „OPTIMUS”.
Fabryka: Lwów, ul. Grodecka 35.

Literatura i sztuka.

Choynowski Piotr. — „Zdarzenie”, nowela, „Książka”. Kraków. Składy główne: Warszawa, G. Centnerszwer i Ska; Lwów H. Altenberg; New-York, Zhe Polisch Book Importing Co. — 1911 r. — str. 192.

Piotr Choynowski, talent na wskroś realistyczny, opierający się w swych przeżyciach na obserwacji codziennego życia. Ostry zmysł spostrzegawczy łączy się tu z niepowszednią intuicyą psychologiczną i jednością stylu. Choynowski każe nam patrzeć na życie w jego codziennych przejawach, wskazując nam — niemię — rzeczy nowe nieznanne.

Jego postacie dziecięce (Wicek, Mańka, Zośka, Janek i in.) zbliżają go niemal do autora „Z dni minionych”, lub Wacława Sieroszewskiego. W „Zdarzeniu” (za wyłączeniem dwu słabszych utworów) nie ma narracji, — jest akcja. W akcji tej przytem autor nie uczestniczy niemal wcale. Rola jego polega na pewnej dyskretnej reżyseryi i na... podnoszeniu kurtyny. W każdym bądź razie funkcye jego są wyłącznie zakulisowe. Pozatem autor sam jest widzem.

Ta doskonała obiektywność, ta, jak się wyraziliśmy „zakulisowość” Choynowskiego należy do najbardziej charakterystycznych cech jego talentu. W „Zdarzeniu” mamy przed sobą kawał życia odstoniony niewidzialną dłonią. Jakby ktoś wziął nas za rękę i prowadził wśród znanych przedmiotów, ludzi i zjawisk, — usuwając jednocześnie z naszych oczu bielmo, przeszkadzające dotąd wglądnięć w istotną treść ich. Nic więcej. Pozatem życie mówi samo za siebie. Jakież to wszystko jest jasne i prawdziwe — powie niejeden czytelnik „Zdarzenia”. Ta jasność i ta życiowa prawda — są to dwa wielkie atuty autora.

Kilkakrotnie spotykane w książce Choynowskiego reminiscencye z innych starszych pisarzy psują dobre na ogół wrażenie, jakie wywołują bezsprzecznie jego nowele. Reminiscencye te jednak dotyczą nietyle metody tworzenia co szczegółów fabuły. Przeciwnie dałoby się powiedzieć jedynie o wpływie Żeromskiego i tu jednak wpływ ten jest względnie mały. Choynowski ma już wyraźnie zarysowaną odrębną fizyognomię i wszelkie obce wpływy są mu tylko szkodliwe. Do słabszych miejsc książki zaliczyć należy rozmowę Wandy z Barowską (przypominającą w pewnych momentach anal. rozmowę Ewy Pobratymskiej w „Dziejach grzechu”) (now. „Barowska”); postać zrusyfikowanego markiera Aleksandra („W cukierni”) przypominającą w dość niemiły sposób postać pułkownika w „Oziminie” Berenta — wreszcie dwa utwory: „O smutnym rycerzu” i „O czarownem ziele i rycernym pasie”, nie pozbawione całkiem walorów artystycznych, lecz (jako narracyjne) rozmijające się z zasadniczą i obiektywno-inscenizatorską cechą udołnienia autora. Wszystkie inne natomiast nowele są dobre.

Bol. L.

Koncert muzyki komnatowej. Dnia 10. listopada odbędzie się w sali Tow. muzycznego lwowskiego koncert doskonałego zespołu komnatowego, tria, na który złożą się: Hugo Birkgigt, skrzypce — Lotaryńczyk, Jan Kindler, wiolonczela — Holender i... Polak, Bronisław Pożniak, były uczeń prof. Lalewicza. Wszyscy

Meinla herbata **świeżego zbioru**
Filia: Lwów, ul. Akademicka 1. 2a. Tel. 837.
Nowa filia: ul. Grodecka 54. 1448

trzej — to profesorowie w konserwatoryach, a Hugo Birkigt nadto jest pierwszym solistą opery królewskiej berlińskiej.

„Babuleńka”, poemacik dla dzieci, pióra Władysława Belfy, wyszedł w przekładzie na język holenderski, którego tytuł brzmi: „De Heks, of hoe een heilige vrouw werd belasterd Kerkelijk goedgekeur”. Wydawcą jest firma księgarska G. Borg w Amsterdamie.

Nasza literatura we Francji. Pożyteczne zestawienie bibliograficzne ukazało się w Paryżu. Jest to bibliografia przekładów francuskich z literatury polskiej. (*Essai d'une bibliographie des traductions francaises de la litterature polonaise*, Paris, Champion 1911).

Autorka, K. Beresiewiczówna, poprzedziła swą bibliografię krótką notatką o stosunkach polsko-francuskich w ciągu wieków i stwierdziła, że pierwsze przekłady z polskiego na francuski zjawiają się dopiero w wieku XIX.

W przekładach tych autorka dostrzegła cztery epoki: W pierwszej, od r. 1800 do 1830 niektórzy Francuzi, sympatyzujący z Polską, ogłaszają przekłady, dokonane przy pomocy Polaków, osiadłych we Francji. W epoce drugiej, od r. 1830 do r. 1859 emigranci polscy zamierzają ogłaszać systematycznie przekłady arcydzieł naszej literatury. W epoce tej zjawiają się przekłady, podpisane przez Francuzów (Boyer-Nioche, Manget, Montalambert, Clémence Robert, Lemaitre etc.) oraz przekłady, dokonane przez literatów polskich, którzy znaleźli przytułek we Francji (Chodźko, L. Mierosławski, Gaszyński, K. Ostrowski). W epoce trzeciej Klaczko daje poznać Francji „anoniowego poetę Polski” a synowie emigrantów, z Władysławem Mickiewiczem i W. Gąsławskim na czele, rozpoczynają szereg przekładów Mickiewicza. Słowackiego i Krasińskiego. W r. 1875 powstaje „Bulletin Polonais” dla byłych uczniów Szkoły Batignolskiej i prowadzi systematyczną propagandę literatury polskiej wśród swych sfrancuziałych abonentów. Od r. 1895 zaczyna się nowy, żywszy ruch przekładów z polskiego po wydaniu francuskim „Quo vadis” i innych utworów Sienkiewicza. Ruch ten doprowadza do prac G. Sarrazina i braci Leblondów.

Co niosą miesięczniki? „Muséon” w zeszycie za wrzesień zawiera akt I. dramatu Don José Zorrilla *Don Juan Tenorio* we wzorowym przekładzie z hiszpańskiego Ant. Bangego; „Z muzyki dramatycznej w Niemczech i Francji” (R. Strauss, Debussy, Dukas) przez Zdzisława Jachimeckiego; „Nieśmiertelne głupstwo” (c. d.) przez B. Adamowicza; „Zmierzyć katedrę” przez Augusta Rodin'a; wiersze ulotne Sully Prudhomme'a w przekładzie Włodz. Pilińskiego; „O sztuce” Cypryana Norwida; „Odjeżdżającym” wiersz Zdzisława Millnera. Dopełniają urozmaiconej i wytwornej treści zeszytu: kronika, oraz recenzje z książek.

Kronika krajowa.

Tarnów.

Konferencja okręgowa nauczycielska odbyła się dla całego okręgu w Tarnowie. Połączona była z wystawą szkolną, a mianowicie rysunków, robót ręcznych kobiecych i wyrobów słójdu, uczniów i uczenie tylko ze szkół miejskich w Tarnowie.

Przedmiotem konferencji była lekcja wzorowa z rachunków, z uwzględnieniem „mieszczania a dzielenia”, którą przeprowadził nauczyciel Górski. Fachowy referent pouczył potem o zaszytych zmianach w podręcznikach rachunkowych, a w szczególności w części IV. Projekt potrzebnych zmian w planach miesięcznych z rachunków dla czterech klas pospółnych typu miejskiego, przedłożony przez poszczególnych nauczycieli i nauczycielki z egzaminami wydziałowymi II. i III. grupy, przyjęto na podstawie referatu naucz. Kosteckiego. Taki

sam projekt dla typu niższego również został przyjęty.

Naucz. Górski referował następnie szczegółowy plan miesięczny do nauki gramatyki i języka polskiego w szkołach typu wiejskiego z uwzględnieniem dążenia do możliwego zbliżenia poziomu tej nauki do szkół miejskich, który również został przyjęty.

Po przerwie obiadowej złożyli sprawozdanie członkowie komisji oceniającej wystawę. Prof. Schwarz w dłuższym referacie dał dokładny obraz całej wystawy i bardzo pochlebnie się o niej wyraził.

Reprezentantem nauczycielstwa wybrano ponownie Karola Kosteckiego, który na 159 głosujących otrzymał 108 głosów. W końcu wybrano wydział konferencyjny i komisję biblioteczną.

Gdyby w przyszłości znowu kiedyś miała się odbyć konferencja nauczycielstwa całego okręgu, powinnaby się Rada szkolna okręgowa postarać o większą salę, gdyż w tej panował ścisk nie do opisania, co spowodowało brak zainteresowania się obradami.

Wybory do Rady miejskiej, odbyte w maju 1910 r., przeciw którym wniesiono protest nareszcie zostały zatwierdzone przez namiestnictwo. Uwzględniono protest tylko przeciw wyborowi dra Hermana Mutza jako radnego i A. Koniuszego, jako zastępcę z II koła. Wybory uzupełniające odbędą się 9. b. m., po czym się ukonstytuuje nowa Rada.

Z Rady miejskiej. Najważniejszym punktem porządku dziennego ostatniego posiedzenia Rady miejskiej było sprawozdanie komisji kontrolującej z zamknięcia rachunkowego funduszu miejskich za rok 1910, które przyjęto do wiadomości i udzielono komisji absolutoryum. Następnie zamianowano stałego referenta budżetowego dra Ringelheima za położone około rozwoju gminy zasługi honorowym obywatel m. Tarnowa. Również i ks. prałata Leśniaka zamianowała Rada honorowym obywatelem a to z okazji 50-letniego jubileuszu Kasy oszczędności m. Tarnowa, w której jest prezesem Dyrekcji.

Następnie burmistrz wspominał w dłuższym przemówieniu o ks. infułacie Walczyńskim, który zasłużył się około spraw miasta, podziękował dalej radcy mag. p. Franciszkowi Herzigowi, który od pół wieku jest w Tarnowie, a w magistracie 31 lat dla dobra gminy pracuje.

Z porządku dziennego uchwalono jeszcze budowę szkoły męskiej na „Kąplonówce” we własnym zarządzie. Oświadczone się również za regulacją potoku „Wontok” w obrębie miasta Tarnowa według planów st. inż. Wydziału krajowego, Adama Rożańskiego kosztem 570.600 koron, który po 1/3 części pokryją państwo, kraj i miasto. Uchwalono zaprowadzić miesięczne karty tramwajowe dla całej linii, po 5 kor. dla II. kl. i 7 kor. dla I. kl., a dla uczniów na 2 jazdy dziennie po 2 kor. dla II. kl. i 3 kor. dla I. kl. W końcu wybrano jeszcze komisję dla rozpatrzenia projektu organizacji opieki nad ubogimi w mieście Tarnowie, przedłożonego przez dr. Józefa Walczyńskiego, naczelnego lekarza miejskiego.

Do Związku gminnego przyjęci zostali: Wincenty Sewiła i Hersch Nath.

Wiec urzędników odbył się u nas pod przewodnictwem prof. Gutowskiego. Po przemówieniach prof. Ciołkosza, Gutowskiego, Wojciechowskiego, naczelnika poczty, Lindego i radcy Bergela, uchwalono znane z pism rezolucje.

Czerniowce.

Kwestya sanacyi Związku kas raiffeisenowskich na Bukowinie w Radzie ministrów. Transakcja, o której w ostatnich dniach tyle rozprawiano, nie jest dotychczas jeszcze dokonaną. Odnośne układy prowadzą się dalej we Wiedniu, podczas gdy sprawa ta tak się zaostrzyła, że katastrofa jest nieunikniona. „Ustredni” bank, ja-

koteż Bank krajowy w Czerniowcach odebrały kredyt wekslowy kasom raiffeisenowskim, tak że właściwie nastąpiło faktyczne zawieszenie wypłat.

Spodziewają się jednak ogólnie, że w ostatniej jeszcze chwili nastąpi pomyślne rozwiązanie tej sprawy. Odnośne ministerstwa przedsięwezmą akcyę sanacyi kas raiffeisenowskich.

Wczoraj nadszedł ze strony jednego z posłów, który interweniował w tej sprawie we Wiedniu, telegram następującej treści: „Dziś przed południem odbyła się Rada ministrów, która się zajmowała również kwestyą sanacyi bukowińskich kas raiffeisenowskich. Rada uchwaliła wybrać komisję z poszczególnych interesowanych w tej sprawie ministerstw, do której także przybrano przybyłych na telegraficzne wezwanie: prezydenta kraju bar. Bleylebena i radcę dworu Ullmana. Komisya ta ma na celu zapobiedz, by przez złą gospodarkę przy przedsiębiorstwach drzewnych nie ucierpiał rumuńskie kasy raiffeisenowskie i by skłonić „Ustredni” bank do cofnięcia uchwały co do odebrania kredytu wekslowego Związkowi rumuńskich kas raiffeisenowskich na Bukowinie”.

Chwycenie się tych środków ma na celu izolowanie afery firmy Ballan i Spółki (o zastanowieniu ruchu w pięciu tartakach na Bukowinie donieśliśmy w swoim czasie) i winowajców, którzy się przyczynili do upadku rumuńskich kas raiffeisenowskich. Szczególnie interwencji marszałka krajowego hr. Hormuzakiego należy zawdzięczyć, że zapadła powyższa uchwała na Radzie ministrów we Wiedniu.

Przemysł.

Egzamin dojrzałości prywatystek odbył się w zeszłym miesiącu w tutejszem seminarjum żeńskim. Zdały egzamin (z odznaczeniem): Moslerówna L., Serwinówna M., Pataszówna A.

Z postępem dobrym: Aurzetzka M., Błażkowi J., Capińska M., Czerny A., Debllessen W., Dębicka E., Franzl A., Gąsiorowska P., Gierłowska M., Głodzikówna J., Grygiel K., Gurak N., Katuszkiewicz E., Ingram M., Jandura M., Jaśkiewicz J., Karliczek M., Kołodziej M., Knap H., Maryniakowa A., Melech O., Mołoń S., Muszyńska A., Prawdiuk A., Przebięda H., Pykosz A., Sławińska W., Tarnawska J., Vymetal J., Würzberger R., Żywicka M., Łapicka M. 29 kandydatek reprobowano na 1 rok.

Uzpełniły maturę licealną: Beryk D. Borysławska O., Danilowicz A., Jaremkiewicz T., Kosonocka A., Lewicka M., Matkowska A., Mochnacka W., Sadowska S., Siderowicz Cz., Stankiewicz H., Warywoda J. Reprobowano 1 kandydatkę na rok.

NADESLANE.

(Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi).

ŽIVNOSTENSKÁ BANKA

Filia we Lwowie

ulica Trzeciego Maja 1. 2.

Wpłacony kapitał akcyjny:		Fundusz rezerwowy przeszły:
K 80,000.000.—		K 22,000.000.—

Stan wkładek na książeczki naszego 343

Zakładn wynosił z końcem paździer. roku 1911

K 122,728.959.08.

Oprocentowujemy :: wkładki na książeczki

po $4\frac{1}{4}\%$

i wypłacamy dziennie do K 5.000.— bez wypowiedzenia.

Przyjmujemy wkładki począwszy od K 20.

Nowe precyzyjne bilardy ameryk.

Inż. otrzymała

Kawiarnia Centralna

Lwów, pl. Hallcki 7.

Koncert muzyki wojskowej - - -

co niedzieli i święta. — Lokal duży, wietrzny i jasny. Wspaniały widok. Znakomita wentylacja. Wszelkie napoje tylko w najlepszej jakości. Cza-sopisma z całego świata. Najprzyjemniejszy lokal dla towarzyszt i kółek rodzinnych, po przedstawieniach teatr i konc. etc. Przekąski zimne i ciepłe. — PILZNER WPROST Z BECZKI. Kawiarnia otwarta do 3-iej rano.

EKONOMISTA

Z targu zbożowego.

(Oryginalne sprawozdanie „Gazety Wieczornej“).

Budapeszt, 31 października.

Stan pogody. Zasiwy. Targi międzynarodowe. Angażowania haussy. Pszenica. Towar serbski i rumuński. Żyto, owies, jęczmień fabryczny i browarniczy, kukurudza. Targ terminowy.

Ubiegły tydzień sprowadził znaczne zmiany w stanie pogody. Po dłuższym okresie suszy nastąpiły wreszcie deszcze dość obfite, przyczem temperatura, dawniej dość niska, podniosła się stosunkowo znacznie. Roboty przy oziminach postępują rażno, a stan zasiewów żyta i pszenicy jest na ogół zadowalający. Poziom wody w rzekach śródlądowych obniżył się wprawdzie z początkiem tygodnia sprawozdawczego, z drugiej strony jednak wywołały deszcze w okolicach dolnego Dunaju polepszenie stanu wody.

Na targach międzynarodowych ulegały ceny nieznacznie tylko zmianom i były nawet ograniczone, z wyjątkiem końcowego dnia tygodnia, który zaznaczył się większymi niżkami. Przeważał jednak nastrój mdły.

Na Węgrzech urabiała się tendencja pod wrażeniem realizacyi, którą jednak częściowo uważać należy jako skutek przeciążonych angażowań haussy i dlatego usposobienie stało się coraz mniej ożywione.

Obrót pszenicy wynosił przy słabnącej coraz bardziej chęci kupna u młynów 135.000 cetnarów metrycznych. Ceny obniżyły się stopniowo o 20 halerzy. Z ofiarowanego towaru serbskiego traktowano kilka znaczniejszych ładunków; natomiast towar rumuński, dotąd jeszcze za drogi, nie pojawił się wogóle na targu. Zwykle odbiory ukończono z końcem tygodnia sprawozdawczego. W ciągu miesiąca października umieszczono efektywnie z powodu wypowiedzeń łącznie około 100.000 cetnarów metrycznych, z czego tylko jeden ładunek przypada na towar serbski.

W życie zainteresowanie węgierskich odbiorców było bardzo słabe. W okresie najwyższego ruchu terminu październikowego płacono za towar wyborowy K. 10'20, z końcem tygodnia zaś K. 9'90 gotówką, paritas Budapeszt. W ostatnich dniach tygodnia zawarto kilka większych pozycyi towaru złożonego w Budapeszcie, po cenach, nie dających się porównać z notowaniami cen w młynach. W posiadaniu konsorecyum zwykłego znajdowało się w październiku ogółem 180.000 cetnarów metrycznych żyta, z czego część załadowano już do Wiednia.

Odbiorcy budapeszteńscy zakupili normalną ilość owsa. Za gatunki średnie płacono z końcem tygodnia K. 9'40 do 9'60, za wyborowe do K. 9'85 gotówką Budapeszt. Odbiorcy wiedeńscy, którzy w czasie, gdy ceny były stosunkowo zbyt wysokie, zachowywali się wobec ofert węgierskich odpornie — nabyli obecnie, gdy ceny spadły, znowu nieco towaru. Z ilości wypowiedzianej objęto w ciągu miesiąca października mniej więcej 70.000 cetnarów metrycznych.

Tendencja jęczmienia fabrycznego była stale silna, mimo, że obroty w handlu były tylko nieznaczne. Za gatunki najlepsze płacono po K. 9'25 gotówką, paritas Budapeszt. Co do jęczmienia browarniczego mało

było ofert i tylko niewiele umów zawarto. Ceny utrzymały się na dawnej wysokości.

Interes kukurudzą starą ograniczył się tylko do kilku mniejszych obrotów, osiągnięto ceny do koron 9'80 gotówką Budapeszt. Uzyskano więc wysokość dotąd niebywałą. Ożywienie nadzwyczajne widoczne było w interesie nową kukurudzą rumuńską. Prawie codziennie zawierano większe umowy na Austryę. Kukurudza węgierska osiągnęła na listopad ceny o 30 halerzy, na grudzień o 35 halerzy wyższe, niż kursa majowe gotówką paritas Wiedeń.

Na targu terminowym był ruch w ubiegłym tygodniu bardzo ożywiony. Kurs październikowy pszenicy spadł gwałtownie w ostatnim dniu ubiegłego tygodnia, tak, że report na kwiecień rozszerzył się przejściowo nawet do 37 halerzy. W życie zaszły już z początkiem tygodnia stosunkowo znaczne zmiany w kursach. Termin październikowy traktowano w końcu o 20 halerzy wyżej, aniżeli termin kwietniowy. Kurs majowy obracał się w ciasnych granicach. Spekulacya zwykłowa stara się, ażeby poziom kursów nie obniżył się.

W tygodniu sprawozdawczym zaszły następujące zmiany w kursach:

	kurs najw.	kurs najn.
Pszenica na październik	K 11'97	K 11'51
„ „ kwiecień	„ 12'15	„ 11'88
żyto na październik	„ 10'78	„ 10'49
„ „ kwiecień	„ 10'54	„ 10'28
owies na październik	„ 9'52	„ 9'32
„ „ kwiecień	„ 9'68	„ 9'47
kukurudza na maj	„ 8'65	„ 8'51

Z targu mącznego.

(Oryginalne sprawozdanie „Gazety Wieczornej“).

Budapeszt, dnia 31. października.

Sprzedaż młynów węgierskich wynosiła około połowę produkcji tygodniowej. Wskutek zmiennej tendencyi na targu pszenicą żądały strony niżek cen, do czego też młyny zmuszone były się zastosować. Sądząc z wysokości cen żyta i kukurudzy nie można się spodziewać znaczniejszej redukcji cen ciemniejszych gatunków mąki. Zlecenia były niezadawalające, a wysyłki mniejsze, aniżeli w tygodniu poprzednim. Składy wykazują przyrost. Tendencja paszy była spokojna z powodu ciepłych deszczów i częstej pogody, ceny nie wykazały żadnych zmian.

Przejętę notowania za 50 kilogramów gotówką z 1¹/₂% szkontem kasowem były następujące:

Mąka pszenna:
Nr. 0. K 17'50, nr. 1. K 17'10, nr. 2. K 16'70, nr. 3. K 16'30, nr. 4. K. 15'90, nr. 5. K 15'50, nr. 6. K 15'10, nr. 7. K 14'40, nr. 7 i pół K 13'50, nr. 7³/₄ K 12'50, nr. 8. K 9'80.

Otręby cieńsze K 6'90, grubsze K 7'10.

Mąka żytnia:
Nr. 0. K 15'70, nr. 0/I K 15'30, nr. I. K 14'90, nr. 1/II. K 14'40, nr. II. K 13'90, nr. II/B. K 12'40.

Otręby żytnie K 7'20.

Dotkliwy brak wagonów w Nowosielicy.

Z Nowosielicy donoszą nam: Z powodu braku próżnych wozów, których dostawy kolej odmawia, staje się sytuacja w Nowosielicy dla tutejszego kupiectwa z każdym dniem rozpaczliwsza.

Na wszystkich stacjach rosyjskich jest nagromadzone zboże rozmaitego gatunku, przeznaczone dla Nowosielicy. Artykuły żywności, przeważnie większe transporty kukurudzy, przeznaczone dla Nowosielicy, nie mogą być załadowane, gdyż w ostatnim czasie z powodu polecenia zarządu kolejowego austr. rosyjskie koleje nie przyjmują do ekspedycyi towarów, przeznaczonych dla Nowosielicy.

To zarządzenie daje się bardzo we znaki tutejszym przemysłowcom i może spowodować zupełną ruinę naszego targu kupieckiego, ponieważ przez to ruch handlowy wprost gwałtem ciśnie się na linie konkurencyjne.

Rosyjskie władze i administracye kolejowe, które i tak okazują wielką niechęć z powodu ożywionego ruchu handlowego w Nowosielicy, ponieważ im zależy na ożywieniu ruchu przez linie konkurencyjne — skorzystają obecnie chętnie z tej okazji, by wskazać na trudności komunikacyjne przez Nowosielicę.

Wszystkie magazyny w Nowosielicy wypełnione są zbożem i pomimo, że w Rosyi — jak wspomniano — nie przyjmuje się towarów przeznaczonych dla Nowosielicy na razie do ekspedycyi, albowiem na tutejszej stacyi brak jest dotkliwych próżnych wagonów do przeładowania transportów rosyjskich, znajduje się bardzo wiele transportów na torach kolejowych, które nie mogą być przeładowane do austr. wagonów.

Zachodnie kraje szczególnie sudeckie wskutek nieudanych zbiorów rozmaitych artykułów żywności i paszy naglą na wyładowanie, a kupcy sprzedając towar z terminem dostawy, nie mogą zobowiązań swych dopełnić wobec zagranicznych odbiorców z powodu braku wagonów.

Wobec braku wagonów nastąpiła też w obecnych stosunkach z powodów nienaturalnych zupełnie nieuzasadniona podwyżka cen artykułów spożywczych, a ludność cierpiąca i tak nędzę musi zapłacić jeszcze drożej za artykuły żywności.

Większe transporty kukurudzy znajdujące się na rosyjskich stacjach i na torach kolejowych w Nowosielicy przeznaczone są w większej części na zaspokojenie zapotrzebowania krajów sudeckich.

Oprócz kukurudzy jest przeznaczonych także wiele przesyłek innych artykułów żywności szczególnie bobu do jedzenia dla powiatów czeskich, które tam są bardzo potrzebne.

Zniżenie taryf stało się przez niedostawienie wagonów próżnych zupełnie iluzoryczne.

Ponieważ nietylko tutejsze kupiectwo i pracująca ludność, lecz przeważnie kraje sudeckie znajdują się w bardzo przykrem położeniu, odniosło się tutejsze kupiectwo telegraficznie do posłów bukowińskich z prośbą, by razem z posłami czeskimi interweniowali w ministerstwie kolejowem, handlu i u prezydenta ministrów i wyjednali, by bezzwłocznie dyrygować 300 wozów naraz, a zwolna codziennie przynajmniej 50—60 wozów o zawartości 15 ton. (Patrz „Gazeta Poranna“ z 31 zm.)

Lwów, 3. listopada.

Przepisy dla ochrony życia i zdrowia robotników w drukarniach. Ministerstwo handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych wydało pod dn. 23. sierpnia 1911, Dz. u. p. L. 169, rozporządzenie, zawierające przepisy dla ochrony życia i zdrowia robotników, zatrudnionych w drukarniach

USTŘEDNI BANKA

Filia we Lwowie

KAPITAŁ AKCYJNY 25,000.000.

WADYA i KAUCYE. — WKŁADKI na ksiażeczki i rachunek bieżący 4¹/₄ do 4¹/₂% — PRZEKAZY zagraniczne szczególnie na AMERYKĘ.

BEZ WYPowiedzenia WYPŁACAMY K 5.000 DZIENNIE.



Tel. efon 1008.

ČESKÝCH SPORITELN

ul. Halická 1. 21.

WSZELKIE TRANSAKCYE BANKOWE. FUNDUSZ REZERWOWY 2,000.000 K.

KASY OTWARTE OD 8 RANO DO 7 WIECZÓR BEZ PRZER Y.

litograficznych zakładach i odlewniach czcionek, zaś rozporządzeniem z 22. sierpnia 1911, Dz. u. p. L. 172, przepisy dla ochrony robotników, zatrudnionych w fabrykach cukru.

V-ty Zjazd prawników i ekonomistów polskich. Jak wiadomo odbędzie się za kilka miesięcy we Lwowie zjazd polskich prawników i ekonomistów. Ustalenie daty zależy od ukończenia druku referatów, który rozpoczęty w locie b. r. postępuje szybko naprzód. Komitet stoi zasadniczo na tem stanowisku, że dyskusja może odbywać się tylko na podstawie przygotowanej przez publikację przewodnich myśli referenta. Skutkiem tego tych tematów, których referenci nie opracują dla ogłoszenia drukiem nie będzie mógł komitet wogóle pomieścić w definitywnym programie zjazdu.

Dla lepszej orientacji w przedmiocie obrad zjazdu podajemy ogół zgłoszonych tematów z nazwiskami referentów: A. Sekcja prawnicza: 1. Zasada wiarygodności ksiąg gruntowych i jej wpływ na stosunki majątkowe ludności szczególnie włościańskiej dr. Biegeleisen Lwów, dr. Silbiger Kraków. 2. Żegluga powietrzna prof. Roszkowski Lwów. 3. Nowe poglądy na stanowisko sędziego cywilnego przy stosowaniu ustaw dr. Peretjatkowicz Heidelberg, mecenas Rundstein Warszawa, dr. Ohanowicz Lwów. 4. Sprawa umiędzynarodowienia prawa wekslowego prof. Górski Kraków i prawa czekowego mecenas Kuratow Warszawa. 5. Akcja społeczna przeciw przestępności dr. Kohl Lwów, mecenas Makowski Warszawa i mecenas Korenfeld Warszawa. 6. Środki ochronne wobec recydywistów i przestępców anormalnych dr. Reinhold Kraków. 7. Ochrona własności literackiej i artystycznej na ziemiach polskich dr. Nowotny Kraków i dr. Zygmunt Mandel Kraków. B. Sekcja ekonomiczna: 1. Uprzemysłowienie: Zagajenie: prof. Kostanecki Lwów, prof. Bujak Kraków. a) Stan uprzemysłowienia w trzech zaborach: Wielkopolska dr. Spandowski Lubawa, dr. Głowacki Poznań; Królestwo St. Koszutski Warszawa; Galicya bar. Battaglia Lwów i dyrektor Olszewski Lwów. b) Drobnny przemysł: Henryk Eile Lwów. c) Kwestya robotnicza: Wielkopolska ks. Lisiecki Poznań, hr. Szembek Wysoczko; Królestwo Edw. Chwalewik; Galicya dr. Daszyńska-Golińska Kraków. 2. Skarbowość związków samorządnych: dyr. Michalski Lwów, dyr. Krzetuski Kraków, mec. Służewski Warszawa, med. Markowski Warszawa.

Referaty samoistne w sprawie uprzemysłowienia poza programem pp.: Chwalewika, Grossmana, Grotowskiego, Kempnera i Rygiera. Referaty w sprawach aktualnych polskich pp. Rappaporta i Suligowskiego. Tych z pomiędzy referentów, którzy dotychczas rękopisu do druku nie nadesłali uprasza komitet o jak największy pośpiech. (Biuro komitetu: Lwów uniwersytet, kancelarya).

Budowa mostu żelazno-betonowego na Sole pod Oświęcimem rozpocznie się niewątpliwie w roku 1912. Most ten będzie kosztował 770 000 koron. Sprawa znajduje się w ostatnich stadyach załatwienia w biurach ministerjalnych.

O wojsko do robót w polu. Jesień tegoroczna zaskoczyła naszych ziemian niemiałą niespodzianką. Dość silny mróz, przez kilka nocy trwający, groził zniszczeniem ziemiohodów jeszcze nie zebranych. W takich wypadkach nie można dziwić się panice powstałej w tych kołach, którym groziły duże straty finansowe, mogące spowodować nawet ruinę niejednego gospodarza, który za wiele liczył na zbiór ziemniaków. Zmarznięcie ziemniaków spowodować mogło nie tylko stratę tej sumy, jaką przedstawiał zniszczony produkt, ale też i znacznie dalsze wydatki na zakupno większych ilości ziemniaków, koniecznych dla gorzelni, bo niewyrobienie kontyngentem przepisanej ilości spirytusu pociąga za sobą nieobliczalne straty, jak utratę bonifikacji i zmniejszenie na przyszłość kontyngentu.

Sytuacja była faktycznie bardzo groźna. Interesowani zaczęli na gwałt szukać sposobów szybkiego zbioru ziemniaków z pól i ochronienia ich w t. zw. jamach przed zmarznięciem. Robotnicy miejscowi w takich wypadkach nie

wystarczają. Zwrócono się więc do władz o wysyłanie większych partii więźniów do pracy. Władze uwzględniły w wielu wypadkach sytuację i przychyliły się do prośb.

Do namiestnictwa wpłynęło też kilka podań, z prośbą o wydelegowanie do prac polowych wojska. Podania takie zostały naturalnie odmownie załatwione, bo namiestnictwo nie może wysyłać wojska — przeznaczonego do innych celów — do robót. W tym wypadku może być tylko mowa o t. zw. urlopowach dla pilnych prac polowych. Jak jednak z dotychczasowych praktyk przekonano się, urlopowanie takie jest bardzo znikomą pomocą, szczególnie, gdy chodzi o zbiory nie własne urlopników i ich rodzin, lecz właścicieli większych obszarów. Udawanie się w sprawie wysyłki wojska do komend wojskowych nie odnosi również żadnego skutku, z tych samych względów, któremi kieruje się namiestnictwo.

Szkoła ślusarstwa maszynowego. Z Tarnopola donoszą nam: Jedyną szkołą zawodową w Tarnopolu jest rządowa szkoła ślusarstwa maszynowego. Obecnie wchodzi ona w trzeci rok swego istnienia i w tym stosunkowo krótkim okresie czasu zaznaczyła się dodatnio w naszym przemyśle i rękodziele. Wzorowa ta szkoła dokonała zupełnego przeobrażenia w zapantrywaniach naszych rękodzielników. Gdy bowiem przy jej otwarciu sfery rękodzielnicze zachowywały się wobec tej ważnej instytucji odpornie i trzeba było formalnie zdobywać każdego ucznia, obecnie szkoła ta nie jest w stanie pomieścić wielkiej liczby zgłaszających się do niej uczniów. Wystawione w sali konferencyjnej teże szkoły przedmioty i modele, sporządzone przez samych uczniów zdumiewają swoim artystycznym wykonaniem i rojącej wychowankom świetną przyszłość, a krajowi tegich pracowników.

W podziw wprawiają postępy uczniów w wykonywaniu trudnych i skomplikowanych rysunków, zwłaszcza gdy się zważy że przedwstępne wiadomości wychowanków ograniczają się z reguły do zakresu nauki z czterech klas ludowych. Wobec wielkich zastępów, szukających w szkole umieszczenia należałoby szkołę rozszerzyć i to działem innym. W wysokim stopniu nadawałby się dział elektrotechniczny dla wykształcenia fachowych robotników elektrotechnicznych, których brak daje się coraz bardziej odczuwać w miarę powstawania elektrowni po wielu miastach naszego kraju.

Na pochwałę dyrekcji szkoły ślusarstwa maszynowego, reprezentowanej tymczasowo przez tamtejsz. inżyniera Lipę, należy podnieść urządzenie kilkutygodniowych kursów dla podniesienia fachowego wykształcenia rękodzielników różnych kategorii, którym dyrekcya ułatwia korzystanie z nauki, udzielając im zapomogi w kwocie 2 K dziennie. Dotychczas urządzono cztery kursy, a mianowicie: kurs dla obsługi maszyn i kotłów, kurs ślusarstwa artystycznego, kurs dla naprawy i konstrukcyi studni, pomp i wag, i wreszcie kurs szewski i higieny.

Wystawa ruchoma Ligi Pomocy Przemysłowej. Liga Pomocy Przemysłowej urządza w Tarnopolu trzydniowy postój wystawy ruchomej wyrobów krajowych w dniach 9. 10. i 11. grudnia. Wystawa budzi wielkie zainteresowanie, zwłaszcza w sferach przemysłowych i kupieckich. W ubiegłą sobotę obradował wydział Towarzystwa Pomocy Przemysłowej w Tarnopolu, pod przewodnictwem prof. Stopki, nad sposobem umieszczenia i reklamowania wystawy. Uchwalono zwołać do tygodnia zebranie najważniejszych przemysłowców miasta i zachęcić ich do udziału w wystawie.

Podniesienie cła na towary włoskie przy imporcie do Turcji. Rząd turecki wydał prowizoryczną ustawę, mocą której postanowiono, aby ze względu na nieprzyjazne stanowisko Włoch, pobieranem było od wszystkich towarów wprowadzanych z Włoch do Turcji cło w wysokości 100 prc. od wartości.

Ze względu na powyższą ustawę, muszą towary pochodzące z innych krajów być zaopatrzone w odpowiednie certyfikaty pochodzenia (Ursprungs-Zertifikate).

Eksport sukna do Marokko. Austriackie a w szczególności galicyjsko-bialskie fabryki

sukna utrzymują żywe stosunki handlowo-eksportowe z Marokko.

Fabryki w Białej i Bielsku eksportują rocznie za kilkaset tysięcy koron sukna do Marokko.

Statystyka cłowa nie daje wprawdzie dokładnego cyfrowego obrazu o rozmiarach naszego eksportu, albowiem większa część sukna z fabryk austriackich, jakkolwiek przeznaczona do eksportu do Marokko, przechodząc przez Niemcy figuruje w statystyce cłowej jako towar eksportowany do Niemiec, zachodzi więc obawa by przy pertraktacjach między Niemcami a Marokko interesy austriackiego przemysłu sukniennego nie zostały przez przyznanie udogodnień cłowych fabrykom niemieckim lub francuskim na korzyść tych ostatnich upośledzone.

Centralny Związek fabryczny odniósł się w sprawie tej do ministerstwa handlu z żądaniem energicznej ochrony austriackiego przemysłu sukniennego w eksporcie do Marokko i zwrócił się do ministra rolnika i innych powołanych czynników z prośbą o poparcie tego postulatu.

Obwieszczenie licytacji. Celem zabezpieczenia dostawy materiałów dla c. k. Zarządu salinarnego, w Kałuszu w r. 1912, rozpisuje się publiczną licytację zapomocą pisemnych ofert na dzień 9. listopada 1911 r.

Oferty należy wnieść najpóźniej do godziny 10-tej przed południem dnia 9. listopada 1911 r. na ręce naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Kałuszu.

Otwarcie ofert, przy którym oferenci mogą być obecni, nastąpi w dniu licytacji o godzinie 11-tej przed południem.

Zatwierdzenie ofert nastąpi przez c. k. krajową Dyrekcyę Skarbu we Lwowie.

„Depesze Ekonomisty“

Zmiana statutu „Akcynego Towarzystwa dla przemysłu olejów mineralnych“.

Wiedeń. (TBK.). Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwami handlu i robót publicznych zezwoliło na zmianę statutu „Akc. Tow. dla przemysłu olejów mineralnych“ („Mineralölindustrie A.-G.“) postanowioną na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów dnia 10 września 1908.

Sprawozdania giełdowe i towarowe

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby kupieckiej we Lwowie

Lwów, dnia 3 listopada 1911. Dziś notujemy za 59 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszonica prima 12.—, do 12.25. Żyto prima 9.50 do 9.75. Jęczmień prima 8.50, do 9.—. Owies pański prima 9.00, do 9.25. Kukurudza prima —.—, do —.—. Rzepak zimowy 15.—, do 15.25. Siemię lniane —.—, do —.—. Siemię konopne —.—, do —.—. Tymotka —.—, do —.—. Koniczyna czerwona prima 75.—, do 80.—. Koniczyna biała prima 95.—, do 100.—. Anyż piaski —.— do —.—, okrągły —.—, do —.—. Groch do gotowania Wiktorya 12.—, do 13.—, zielony 13.—, do 14.—. Groch pastewny —.—, do —.—. Bobik koński 8.—, do 8.35 Wyka 8.50, do 9.25. Otrąby pszenne —.—, do —.— żytnie —.—, do —.— Chmiel —.—, do —.—.

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych				
loco stacye paritas Husiatyna	55.—	55.50	45.—	35.50
loco stacye paritas Tarnopol	55.25	56.75	35.25	35.75
loco stacye paritas Sokal	55.50	56.—	35.50	36.—
Z dostawą i oddaniem loco rafinerji Lwów	58.—	58.50	38.—	38.50
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent.				

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów dnia 2. listopada 1911. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 12.00 do 12.20, Żyto gotowe 9.60 do 9.80. Owies obrotowy gotowy 8.10 do 8.30. Jęczmień pastewny 7.70 do 8.20. Jęczmień browarniany 8.50 do 10.00. Groch do gotowania 10.— do 14.—. Wyka 8.50 do 9.00. Koniczyna czerwona 80.— do 90.—. Koniczyna biała 95.— do 110.—. Koniczyna szwedzka 75.— do 85.—. Tymotka 07.— do 75.—.

„Tesknota za gwiazdą polarną“

W popularno-naukowym tygodniku „Umschau“ znajdujemy w numerze 43 z 21 z. m. interesujący artykuł prof. Wolfganga Ottona o właściwościach ciał wirujących. Ciała wykonujące szybkie ruchy wirowe dokoła swej osi, a więc np. koła rozprędkowe maszyn parowych itp. starają się zająć takie położenie, by oś ich leżała równolegle do osi ziemskiej, a jeden jej biegun zwrócony był na północ ku gwiazdzie polarnej.

Angielski profesor Perry wyraża się o tej właściwości w książce swojej „Spinning Tops“ w ten sposób:

„Dziwnego uczucia doznajemy, kiedy dochodzimy do wniosku, że wszystkie ciała wirujące, a więc i koła rozprędkowe maszyn dążą zawsze ku gwiazdzie polarnej; jak długo są w ruchu, wywierają stały, choć bezskuteczny ucisk na swe łożyska, aby zwrócić się w stronę przedmiotu swej czci“.

Własność tę ciał wirujących wykorzystał dr. Anschütz w Niemczech i skonstruował aparat, który będąc gyroskopem, jest zarazem doskonałym kompasem. Gyroskop nie jest niczem innym, tylko wolno wirującym kółkiem, wykonującym wielką ilość, bo około 330 obrotów na sekundę. Kółko to spoczywa wolno na pływaku, umieszczonym w rtęci, i może skutkiem tego podczas wirowania zajmować dowolne położenie.

Przekonano się, że oś gyroskopu podczas ruchu kółka zawsze ustawia się poziomo, a wyproszona z położenia poziomego waha się

tak długo, dopóki znowu położenia tego nie zajmie. Przytem jeden biegun tej osi stale zwrócony jest ku gwiazdzie polarnej, wskazuje zatem prawdziwy północny biegun ziemski, geograficzny a nie magnetyczny. Wogóle kompas taki nieczuły jest na wszelkie wpływy, tak magnetyczne, jak elektromagnetyczne, a więc może być umieszczony bez szkody dla dokładności w pobliżu wielkich dynamomaszyn i aparatów stalowych, jest bardzo ważnym dla okrętów wojennych, na których znajdują się olbrzymie masy stali. Przytem brak deklinacji magnetycznej ułatwia pewniejsze sterowanie i większą pewność ruchów okrętu. Dla tych to własności kompasu gyroskopowego, mimo kosztowności znalazły zastosowanie w wojennych marynarkach kilku państw europejskich, a i okręty pasażerskie będą się nimi w przyszłości posługiwały. Dotychczas tow. okrętowe Hamburg-Amerika Linie zdecydowało się na umieszczenie tego rodzaju kompasu na budującym się obecnie olbrzymie morskim „Imperatorze“.

„GAZETA WIECZORNA“ we Wiedniu do nabycia w księgarni Wp. Schmelzera (Wien I. Wiesingerstr. 1.), oraz w księgarni kolejowej na dworcu północnym (Nordbahn).

Wszystkich p. t. prenumeratorów i przyjaciół naszego pisma prosimy o żądanie „Gazety Wieczornej“ we wszystkich kawiarniach, cukierniach, restauracjach i czytelnich publicznych w kraju, państwie i za granicą.

MADESLANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Biuro architektoniczne

Inż. arch. FERDYNANDA KASSLERA
przeniesione do domu przy ul. Kochanowskiego
l. 11 a, tel. 684. 1411

Obrońca w sprawach karnych
Dr. KORNEŁ THUMIN
od 1. listopada ul. Kopernika l. 5. 1458

Dentysta dr. H. Zipper
ul. 3-go Maja 7

wykonuje wszelkie plomby, wyjmowanie zębów bez bólu
szczęki, sztuczne zęby, mostki etc. 1461

„UL“ codziennie przedstawienie w sali dotychczasowego „Casina de Paris“. Początek 8 i pół wieczorem. 1482

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MIECZYSLAW BERGER

b. asystent polikliniki wiedeńskiej chorób skórnych i wenerycznych, długoletni lekarz zdrojowy Iwonicza
ordynuje oo 10—1 i od 3—5 Lwów, Sykstuska l. 15.
(róg Szajnochy). 1376

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła 1485
Dr. J. Berlstein
ord. od 3—5, ul. Słowackiego 16. Telefon 1685

Tylko krótki czas!!

Proszę korzystać z okazji!

Ul. Hetmańska 10

urzędowo dozwolona

zupełna wyprzedaż

z powodu zwinięcia handlu wysprzedają ogromne zapasy

obuwia karlsbadzkiego

po znacznie niższych cenach fabrycznych

ul. Hetmańska 10

Dom Banku Zaliczkowego.

Proszę korzystać z okazji!

Tylko krótki czas!!

1498

POLECA
PO ZNIŻONYCH
CENACH

PIELECKI

MAGAZYN
BROŃ I PRZYBORÓW
SPORTOWYCH, LWÓW
AKADEMICKA 4.
ODSPRZEDAJĄCYM
ZNACZNY
OPUST.

NA SEZON POLOWAŃ

Patrony Lancaster w najlepszym gatunku z dużymi kapslami, cienkim brzegiem i marką HIRTENBERG 2.65 za 100 szt.

Specjalne patrony do autom tów do prochu bezdymnego we wszystkich gatunkach 3 50.

Patrony „Wöllersdorf“ „Schnepf“ bezdymne rozsyłamy od 10 sztuk począwszy ze śrutem lub bez.

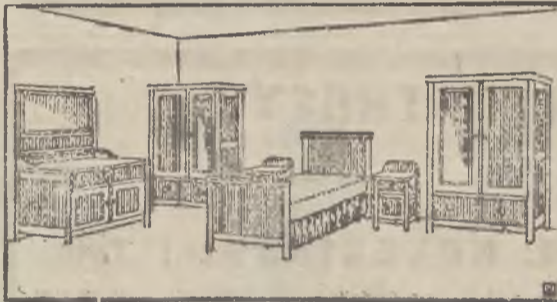
Patrony Teschnera i Dreysego, Kule Bröncke i Ideal, proch, śrut, kable, maszynki. Wszelkie reperacje broń najtaniej wykonuje.

Kupuje i sprzedaje broń myśliwską.

Mamy wielki zapas odpadków z blachy stalowej do sprzedania. Na żądanie wysyłamy próbki opłatnie. Zgłoszenia pod adresem 1469

Weigler i Kohn

Fabryka plomb stalowych w Podwoleczyskach.



Sypialnie

Adwokat Fried w Kozowie poszukuje koncypienta obznajomionego z praktyką prowincjonalną. Posada do objęcia natychmiast, ewentualnie 15. listopada lub 1-go grudnia. Oferty nieprzyjęte bez odpowiedzi. 3242

Wyłączna sprzedaż
Józef Schuster

skład mebli, dywanów i pościeli
Lwów, Trzeciego Maja 5.
Telefon 1736. 1399

Buchalter z chłubnymi świadectwami poszukuje posady. Bliższa wiadomość w Związku fabrycznym, Akademicka 27. 3230

Ogłoszenie.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku kupieckiego w Przemyślanach, stow. zarej. z ogr. poręką, odbędzie się dnia 14. listopada 1911 o godz. 10 przed południem w biurze Tow. w Przemyślanach z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego zgromadzenia.
2. Zmiana statutu a w szczególności zmiana §§ 37 i 42 statutu.
3. Wnioski członków.

Zauważa się, iż na wypadek braku kompletu wymaganego w § 31 statutu, odbędzie się w tym samym dniu w biurze Tow. o godz. 4 po południu ponowne zgromadzenie z powyższym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość obecnych, prawomocnie obradować i uchylać będzie.

Przemyślan, 1. listopada 1911.

Rada nadzorcza Związku kupieckiego w Przemyślanach, stow. zar. z ogr. por.

Hersch Nass
prezes

Abraham Nagler
sekretarz.

Kino-Teatr Stella-Mare

w sali gmachu przy ulicy Grodeckiej 2 a od 4—11 listopada program składający się z ośmiu interesujących numerów. Zmiana programu co sobotę. Początek przedstawienia codziennie o godz. 3 1/2 w niedzielę i święta o godzinie 2-giej popoł. 1445

Ceny miejsc: Łoże i rezerw. po 1 kor. I. miejsce 70 hal., II. m. 50 hal., III. m. 40 hal.

Na łąki i pastwiska

jest Mączka żużlowa Thomasa (tomasyna)

ze znakiem na **Stern Marke** „gwiazda“ worku



najskuteczniej działającym i najtańszym
NKWOZEM FOSFOROWYM.

Przestrzega się przed nabywaniem fałszywych bezwartościowych żużli o naśladowanym znaku.

Tomasyna „gwiazda“ najlepiej chroni przed naśladownictwami.

Dostarcza się jej we workach plombowanych z gwarancją na zawartość kwasu fosforowego. Poddaje się bezpłatnej analizie chemicznej w stacjach doświadczalnych chemiczno-rolniczych.

Jeneralna reprezentacja dla Galicji i Bukowiny 1401

Józef KARRACH

Lwów, Kościuszki 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

Teatr różnaitości Variété Bristol

SENZACYJNY PROGRAM

Występy pierwszorzędnych artystów. Codziennie 2 komedye. Początek o godz. 8 wieczór. 1337

PIA



NINA

1359

i ORKESTR

do restauracji, kawiarni, sal ta
skatingów i kinematografów**Diego Fuchs,**

pierwsza fabryka mechanizmów muzycznych

Skład okazowy we Lwowie, ul. Asnyka 10.

Proszę żądać cenników.

Sprzedaż na wygodne raty mies. Agenci poszukiwani.



JONY

necznych
dostarcza

PRAGA

Ul. Czarneckiego 1. 6.

Najstarsza i największa w kra-
ju Hala okazyjna BRIC a BRAC
we Lwowie, ul. Czarneckiego 6Sprzedaje z wolnej ręki bez
licytacji używane i nowe
meble, pochodzące z mas-
spadkowych, konkursowych,
z licytacji i z domów pry-
watnych. Na razie tanio do-
nabycia: 1 pianino Seyfarta,
fortepian Heizmana; kilka ja-
dań, sypialń, salonów, urzą-
dzenia biurowe, kancelaryjne,
pokoje kawalerskie, szafy
biblioteczne, biurka, krzesła,
fotele, kredensy, stoły, oto-
miany, sofy, kanapy, lustra,
lampy, zegary, dywany per-
skie i strzyżone, portiere, o-
brazy, miedzioryty, starożyt-
ności, mebelki, porcelany, ka-
sy ogniotrwałe, maszyny do
szycia, jak w ogóle wszelkie
urządzenia domowe po naj-
tańszych cenach. Garderoba
męska i damska.UWAGA: Odsprzedają-
cym swoje urządzenia domo-
we płacimy najwyższe ceny,
załatwiamy zamiany i wy-
miany. 1508W Bric a Brac we Lwowie,
ul. Czarneckiego 1. 6. I. i II. p.**Tłumaczenia**wszystkich treści z wszystkich
na wszystkie języki wykonywa
Pierwsze Gal. Biuro Tłuma-
czeń, Lwów, Wronowska 8,
róg ul. Kopernika. 1408**Woda na czyszczenie jamy**ustnej. Nadzwyczaj
przyjemny i trwały zapach.

wzmocnia dziąsła. Kor. 2.

Płyn do ką- ieli. Wygła za
Płyn i wzmacnia ciało, na-
dając mu świeżość Kor. 3.Wysyła za zaliczką Dom wy-
syłkowy AESCULAP, Lwów,
Bernsteina 3. 1490**Kiszki domowe specjalne**

20 Sykstuska 20

M. Skulski. 1510

Nauczycielka muzykiegzaminowana absolwentka
konserwatorium wiedeńsk.,
udziela lekcji gry na forte-
pianie najlepszą metodą (w
domu i poza domem). Wa-
runki przystępne. Wiadomość:
Ochrona kobiet, Csołińskich
15 od 5-7 (albo zgłoszenia
pismem.) 1520**Przestarzałe**i świeżo po-
niasta cierpie-
nia cewki moczowej leczy
szybko i radykalnie, wstrzy-
kiwanie z MATICO K. 1.-
i kapsułki z MATICO K. 160.
Wyroby te otrzymać można:
w Aptece pod „Słońcem“
Adolfa Brannsteina w Znie-
sieniu obok Lwowa. Wysyłka
pocztowa codziennie. 880

PRECZ Z MEBLAMI DREWNIANYMI!

**I. GAL. ZAKŁAD WYROBÓW MEBLI METALOWYCH
Jana Wozaczyńskiego**

Lwów, ul. Lindego 6.

wyrabia (nie sprowadza tandety!) łózka, umywalnie, szaty
nocne, toalety, meble luksusowe, urządzenia dla lekarzy
i t. p. według własnych lub nadesłanych rysunków. 547**Śmiechowskiego****Mydło Rajskie**NAJLEPSZE
DO PRANIA
I MYCIA

1401

-pozbawio-
ne gryzących
składników, nie
niszczy rąk, nie
szkodzi bieliźnie.**MYDŁO RAJSKIE
Śmiechowskiego**w oryginalnym opakowaniu
w paczkach funtowych z dodatkiem
farbki. — — Do nabycia wszędzie.**Maestro, Profesor, Virgilia Alfredo
Predigioso**ze swoją słynną orkiestrą rzymskich
„Tonkünstlerów“ 1497
koncertuje od 2. listopada br.
w kawiarni „City“.**ILLUSTRACYE**jedno i wielo-
barwne do dzieł
naukowych, pism ilustrowanych, cenników i t. p.

wykonywa:

ZAKŁAD ART. GRAF. 984

R. BRZEZIŃSKI i Tow.

spółka z ogr. odp.

Lwów, Pasaż Mikołascha
od strony ul. Sienkiewicza II. p. Tel. Nr. 1661.**Ogłoszenie.**We wtorek dnia 14. listopada 1911 r. o
godz. 3 popołudniu odbędzie się w własnym lo-
kalu nadzwyczajne walne zgromadzenie Towar-
zystwa wzajemnego kredytu w Dębicy, na któ-
re P. T. członków zaprasza się.Rada Nadzorcza Tow. wzaj. kredytu
w Dębicy.A. Szafranec
sekretarzWł. hr. Bobrowski
prezes.**PORZĄDEK DZIENNY:**

1. Odczytanie protokołu z ostatniego wal-
nego zgromadzenia.
2. Wniosek Rady Nadzorczej: Zmiana § 51
statutu Tow. 1523

Nowa krajowa fabryka kwasu węglowego!Podajemy do wiadomości szanownych PP. Interesentów, że naszą
budującą się obecnie fabrykę kwasu węglowego we Lwowie, wprowadzi-
my w ruch najpóźniej w połowie marca 1912 r.Podnosimy, że fabrykę naszą zaopatrzyliśmy w urządzenia najno-
wszych systemów, wobec czego już teraz zapewnić możemy,**że będziemy w stanie dostarczać czystego kwasu węglowego
tylko najlepszej jakości wolnego od wszelkich składników.**

Bliższych informacji udziela Dyrekcyja

Pierwszej krajowej galicyjskiej fabryki kwasu węglowego

Sp. z ogr. por. we Lwowie, ul. św. Marcina 1. 61.

1525